

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron.

No. 216

Cena numeru  
14 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Miesięcznie 2,50 zł.  
O dnozenie do domów 10 gr.  
Z przes. poczt.  
Miesięcznie 3,50 zł.  
Poza Łodzią egz. 16 groszy.  
Konto P.K.O. 60594.  
Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

XXVII r.  
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.  
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp  
Artykułów i listów anonimowych  
nie pomieszcza się.

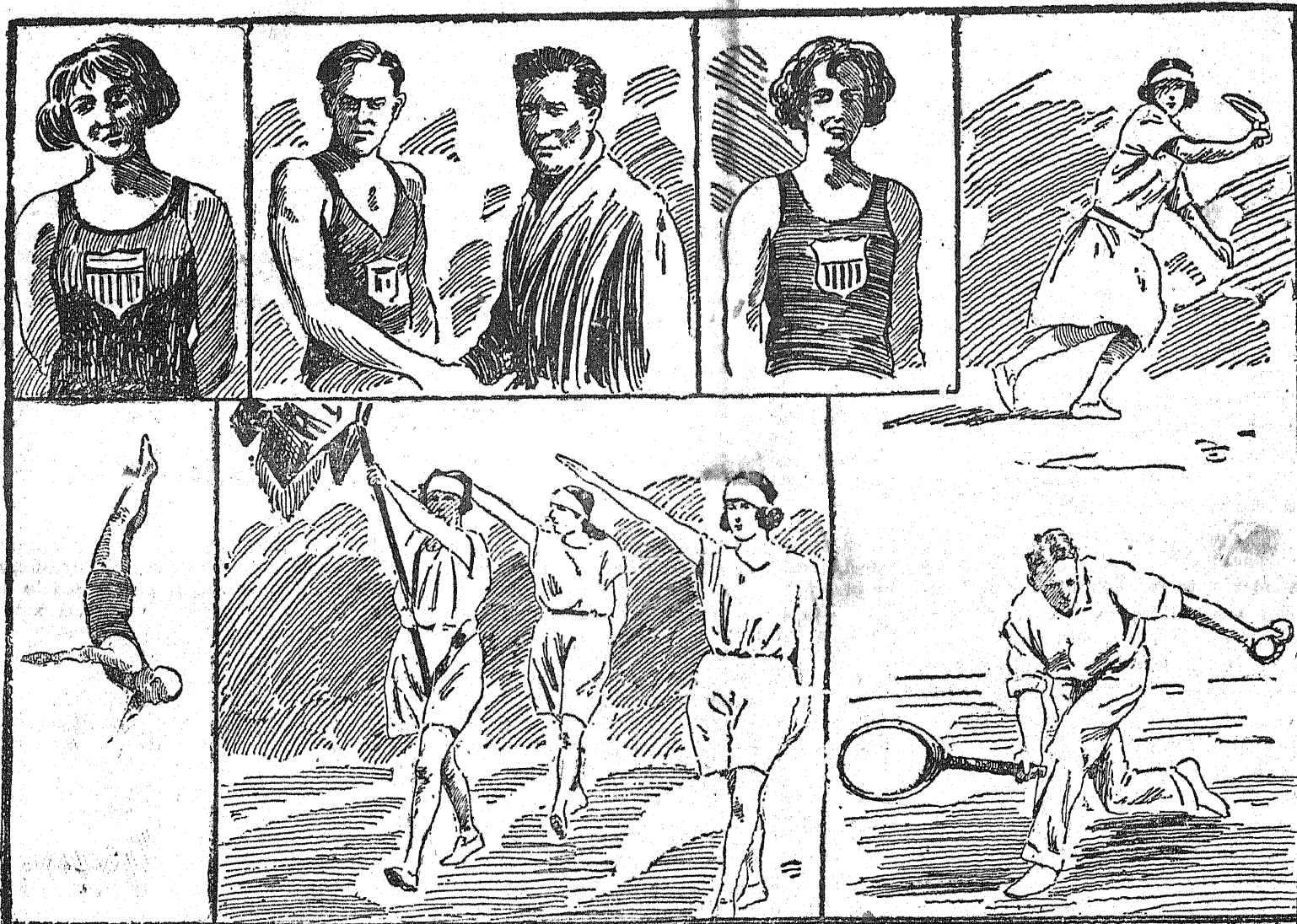
Łódź.

# ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Piątek, dnia 8 sierpnia 1924 r.

## Zwycięzcy z igrzysk olimpijskich.



Oto grupa zwycięzców z Igrzysk olimpijskich, z dnia 21 lipca. Na pierwszym miejscu widzimy Kalifornijkę miss Helen Wills, która pokonała szampionkę masylijską Vlaslo. W dniu tym z pośród mężczyzn, zwycięzcą był w tenisie p. Vincent Richards; miss Lackie, głośna pływaczka z Chicago, która przepłynęła 100 metrów w 1 minucie i 12<sup>5</sup> sek.; nadzwyczajni pływacy amerykańscy Johnny Weissmüller z Chicago i Duke Kahanamoku z wysp hawajskich; miss Baye z Chicago, która zwyciężyła, przepływając na wznak 100 metrów w 1 minucie i 23<sup>5</sup> sek.; szampion nurków p. White; defilada młodych damien. demonstrujących metoda francuska edukacji fizycznej kobiet i gimnastyki rytmicznej.

## Niemiecka ofenzywa.

Socjalbandyci z za wschodniej granicy Rzeczypospolitej, próbują przy pomocy napadów bandyckich, polskiej kradzieży, morderstw i skrytobójstw — „nowe u nas stworzyć życie i nowy zaprowadzić ład”.

Ale na tego rodzaju ideowe szerzenie zasad, Polska ma jeszcze dosyć radykalne i jedynie skuteczne na apostołów Sowdepji środki, w postaci kajdanów i stryczka — natomiast gorzej się przedstawia nasza sprawa z sąsiadem zachodnim.

Układ polityczny Europy jest dzisiaj taki, iż wszelkiego rodzaju militarna ofenzywa Niemiec, jest z góry skazana na zagładę, gdyż ludzi wojna dużo nauczyła a nie zdążyli oni jeszcze zapomnieć okropności i niespodzianek zgotowanych im na polu bitwy, przez podstępne Michela.

Ale zato ekspansja ekonomiczna Niemiec, ofenzywa na polu gospodarczym, jest w pełnym toku i niedługo wypadnie oczekiwać na jej przykre barwy doniosłe następstwa.

Inne szczegółowe badania psycho-techniczne wykazały, że robotnik polski pod względem produktywności nie dorównywa niemieckiemu; jakkolwiek w pierwszych chwilach praca polskiego robotnika jest wydajniejszą, od niemieckiego to za to w następnych godzinach spada i pozostaje dużo w tyle za niemieckim towarzyszem.

Ale nie dosyć na tem. Niemcy cieżutko i nieoficjalnie wprowadziły u siebie 60 godzinny tydzień roboczy i chociaż niemieckie związki podniosły z tego powodu wielki hałas i piekło, odgrając się przeprowadzeniem generalnego strajku na całym terytorjum Rzeszy, — to chyba jedynie po to — aby... tej walki wcale nie rozpoczynać.

Tymczasem, na zewnątrz głoszą Niemcy ruinę, głód, kiedy w gruncie rzeczy są oni przygotowani jak nigdy do podboju ekonomicznego świata.

Pochodnia wojny oszczędziła ich ziemią i moż na rzecz śmiało że słońca nieprzyjacielska nie powstała na terytorjum niemieckim. Okres inflacji pozwolił

przemysłowi niemieckiemu niemal za darmo porobić takie inwestycje, na które musieliby czekać lat dzie siatkę. Dług państwowe dzięki wprowadzeniu marki rentowej sprowadzono niemal do zera, a jeden ciemny fakt na horyzoncie ich polityki finansowej to odszkodowania, ale i z tego Niemcy znaleźli drogę wyjścia, mianowicie... pogodzili się z ich istnieniem i będą dokładać starań aby istniały... wiecznie w tej samej wielkości.

Były premier francuski zabrał głos w paryskim „Temps”, by wyjaśnić istotne położenie gospodarcze Niemiec.

Udoskonalony technicznie przemysł niemiecki w rozpędzie swym osiągnął 117 procent swej sprawności przedwojennej z roku 1913, podczas gdy przemysł francuski nie przekracza 63 proc. W Zagłębiu Ruhry pomimo świadczeń na rzecz sprzymierzonych cena węgla i koks jest o 5 procent niższa od ceny światowej. Stal, której produkcja w kwietniu 1924 wynosiła 110 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym, a blisko 120 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym jest już uprzywilejowana na rynku światowym, bo jest tańsza, mimo droższego surowca w Niemczech w porównaniu z innymi krajami.

„Łatwo przewidzieć — pisze francuski mąż stanu — jakie będą ceny, gdy zalecenia ekspertów zostaną zastosowane, t. zn., gdy zostanie przywrócona jedność gospodarcza i finansowa Rzeszy, gdy kopalnie zostaną zwolnione od ciężarów, które obecnie ponoszą. Siłą konieczności nast. redukcja cen, która dosięgnie 10 procent i która pozwoli przemysłowi niemieckiemu opanować światowe rynki“.

A — dodajmy — ten pomyślny stan swego przemysłu osiągnęły Niemcy przy 8-godzinnym dniu pracy. Nie trzeba dodawać, jak bliskim jest niebezpieczeństwo gospodarczego opanowania Europy przez Niemcy po zastosowaniu 10-godzinnego dnia pracy!

Można sobie wyobrazić co będzie jeżeli dzięki nieopatrznyemu posunięciu dyplomacji angielskiej na konferencji w Londynie Niemcy dostaną jeszcze olbrzymią pożyczkę 800 milionów złotych marek! Można sobie wyobrazić jakiego rozpędu nabierze ekonomiczna ofensywa Niemiec.

Skutkiem powyższych przyczyn, już się pokazuje że Polska nie może współzawodniczyć na rynkach zagranicznych z Niemcami, a na wewnętrznym tylko dlatego jeszcze się trzyma nasz przemysł, że horrendalne cła w złocie zapewniają mu tę ostatnią placówkę. Strata rynków zagranicznych jest jedną z najpoważniejszych przyczyn obecnego bezrobocia i zamykania fabryk — co w konsekwencji połącznię zachwiania się gmachu naszej sanacji skarbowej, bo

- 1) zaczną wzrastać wydatki na bezrobotnych
- 2) przestaną napływać ogromne dzisiaj wpływy z przemysłu
- 3) poczną się pogarszać nasz bilans handlowy, czyli będziemy więcej wwozić, jak wywozić, różnicę pokrywając złotem, które oczywiście spadną.

Bronić się musimy wszelkimi siłami przeciwko tej ewentualności, nawet kosztem wprowadzenia na czas pewien dziewięć lub dziesięć godzinowego dnia roboczego.

Jesteśmy zdania, że robotnikowi należy się 8-godzinny dzień roboczy — jednakże niezwykłe ciężkie położenie gospodarcze kraju, owa nieobliczalna ofensywa ekonomiczna towarzyszy niemieckich — zmusza do czasowego chociaż zwiększenia godzin pracy.

Lepiej pracować dziewięć godzin, niż... wcale. Ale nasz robotnik, to ma taką logikę: jak przyjdzie agitator, i powie: twoje fabryki, twoje domy, trzeba żebyś pracował 8 godzin — to przyjaciel. Kto przyjdzie i powie że to wszystko bzdury, nie wart funta kłaków i będzie twierdził, że bez pracy nie ma kołaczy... to wróg, burżuj i wampir chłepczący „krew „preleterjatu“.

Ale kto nie słucha mądrej rady ten słucha „psiej skóry“, i po raz niewiem który robotnicy się przekonają, kto ma tu rację. Nie przeszkodził im to jednak znowu przy nadarzącej się okazji, aby pójść za tym, kto im obiecuje złote góry.

Jest to dowodem braku wszelkiego krytycyzmu niskiego poziomu umysłowego, i uleganiu pochlebstwom, jak dziecko lub kobieta.

My jednak nie obawiamy się spojrzeć prawdzie w oczy i pisać to co nam sumienie nakazuje.

Czas byłby już, aby i nasi robotnicy nauczyli się myśleć i patrzeć trzeźwo na życie, a nie zaśluchiwać się w syrenie niebezpieczne dźwięki z szarwej Moskwy.

A. S.

## W bałkańskim kotle.

(p) Ostatnie depesze z Londynu i Bukaresztu przynoszą alarmujące wiadomości o dość poważnej i trwoźnej sytuacji wewnętrznej Bułgarii. W tym kraju na wielką skalę wznosi się nadzwyczajnie komunistyczna agitacja, zmierzająca ku opanowaniu władzy, drogą zbrojnego ruchu.

W związku z tą intensywną działalnością komunistów w Bułgarii, Rumunja, jako kraj sąsiedni, zmuszona była zarządzić stan wyjątkowy i wojskowe przygotowanie, nie mając na celu zbrojnej interwencji i wniknięcia się w wewnętrzne sprawy Bułgarii, ale

# W PALĄCEJ KWESTJI.

(p) Od dnia narodzin t. zw. „wielkiego przemysłu“, a więc od jakich 80 lat z górą, walczy klasa robotnicza o ustawowe uregulowanie długości dnia roboczego. Nie lenistwo, ani wstręt do pracy, ale nieraz o pomstę do nieba wołające nadużycia kapitalistów były i są pierwszą i najważniejszą przyczyną tej walki, walki w obronie życia.

Nie zamierzamy pisać, mówi „Głos Narodu“ historii tej samoobrony. Dużoby czasu zajęło nam szczegółowe opowiadanie, jak w latach 1840 ośmiolatek dzieci musiały pracować we warsztatach, np. tkackich 16 godzin dziennie, jak dyscypliną nieraz zmuszano je do skupiania uwagi. Wiele trzeba było napisać o pierwszej próbie uregulowania dnia roboczego dla dzieci w ustawie francuskiej z roku 1841, o reformach zamierzonych przez rewolucję francuską 1848 r. (Louis Blanc), o całym szeregu następujących prób wszczynanych już to przez Międzynarodówkę, już to przez organizacje chrześcijańskie, już to wreszcie przez oficjalną akcję międzynarodową rządów, której początkiem była nieudana konferencja Wilhelma II w Berlinie w r. 1890, a ostatnim etapem konferencja waszyngtońska, względnie ostatnie posiedzenie Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie.

Na jeden tylko punkt pragniemy na razie zwrócić uwagę, fakt, który zwłaszcza u nas w Polsce jest tak słabo podkreślany, że wielu nie rozumie, o co właściwie chodzi w tej tak namiętnej nieraz dyskusji na temat „ośmiu godzin pracy“.

W kwestji długości dnia pracy dwie zasady są niewzruszone: Pierwsza to ta, że każdy robotnik ma duszę różniejszą niż ciało, obowiązki względem rodziny itd. Wszelkie stosunki gospodarcze, które robotnikowi tych obowiązków spełnić nie pozwalają, są niezdrowe, bezbożne i świętą powinnością każdego jest dążyć do uzdrowienia, względnie zmiany takich stosunków. Z tego punktu rozpatrywana długość dnia pracy jest kwestją zasad, węglem kamieniem społecznego programu pracy nad podniesienie i uszlachetnienie duszy robotnika. Dla działaczy socjalistycznych zaś długość dnia pracy jest niestety, jeśli nie zawsze, to bardzo, bardzo często kwestją agitacji wyłącznie politycznej, gdzie mówi się o pocie i krwi, gdzie roznamiętnia się ciężko pracujących, a nie zawsze uświadomionych ludzi.

Drugą zasadą pewną i niewzruszoną jest fakt, że dobrobyt narodu, względnie niepodległość państwa zależna jest od rynków handlowych nie tylko w obrębie własnych granic, ale przede wszystkim o ogólnej, światowej sytuacji gospodarczej. Nie jest dzisiaj już dla nikogo tajemnicą, że najgłębszą, najbardziej zasadniczą przyczyną ostatniej wojny były niemieckie dumpingi, za pomocą których Niemcy przez nielojalną konkurencję chciały zasypać rynki międzynarodowe swymi produktami i podciąć w ten sposób korzenie rozwoju ekonomicznego, a przez

chcąc w porozumieniu z innymi państwami bałkańskimi zapobiec i nie dopuścić do przeniesienia bolszewickiej propagandy i zamieszek na własne terytorjum. Obecny stan w Bułgarii jest uważany za dość poważny i groźny, a zarazem niebezpieczny dla państw graniczących z Bułgarią.

W tym celu ta akcja zapobiegawcza została podjęta w ścisłym kontakcie z państwem S. H. S. (Serbów, Chorwatów i Słowenów) i Grecją.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że całym tym ruchem, dążącym do wywołania rozlewu krwi i zamachu stanu, który objąłby całe Bałkany, kieruje „Komintern“ moskiewski, który polecił ostatecznie mu swego czasu przywódcy partji włościańskiej w Chorwacji Radiczowi za wszelką cenę spowodować „wybuch rewolucyjny“ na Bałkanach, zorganizować ruch powstańczy wśród mniejszości narodowych w Europie, co zwłaszcza Polska powinna wziąć pod uwagę i zniweczyć w zaraniu te zbrodnicze plany, nadto polecono mu zwalczać ruch faszystowski.

Jeszcze niedawno ukazała się w pismach zagranicznych wiadomość o rzekomem zabójstwie Radicza, podczas rewji wojskowej w Moskwie, przez jednego z Serbów nazwiskiem Bakicza, który chciał pomścić przyłączenie partji włościańskiej do III międzynarodówki. Również umyślnie przez komunikaty prasowe sowieckie, były rozsiewane wiadomości o wyjeździe Radicza na Kaukaz. Tym wszystkim wersjom i pogłoskom nikt na serio w państwach bałkańskich nie wierzy. Z dość miarodajnych i wiarogodnych źródeł donoszą, że Radicz zdołał, pod osłoną tych umyślnie rozgłaszanych urbi et orbi wiadomości, potajemnie przejechać do Wiednia lub Berlina, skąd rozpoczął kierować swą destruktywną robotą, starając się wykonać możliwie jaknajlepiej dane mu polecenie „kominternu“. „Plony“ tej pracy nie kazały na siebie długo czekać.

W Bułgarii wytworzyła się sytuacja pełna obawy przed nowym zamachem stanu. W Rumunji,

to podstawy bytu państwowego Anglii i Francji. Nie miejsce tu na wskazówki, jak państwa winny regulować swoją wytwórczość, jakie winny być kompetencje Ligi Narodów, jakie obmyśleć środki kontroli i jakie sankcje stosować do wylamującego się z pod ogólnych zasad państwa. Zdaje się jednak już dzisiaj pewnym, że ani Liga Narodów, ani tracący czoskiem międzynarodowy sołt robotniczy nie rozwiążą tego trudnego problemu.

Zrozumiałą jest rzeczą, że rządy w zetknięciu z twardą rzeczywistością, liczyć się muszą z ogólnym położeniem gospodarczym świata. I jeśli prawdą jest że państwo tak powinno urządzić swoje stosunki gospodarcze, aby człowiek mógł i swoje obowiązki spełnić, to z drugiej strony nie mniej jest pewną rzeczą, że liczenie się z produkcją sąsiadów, z którymi chce się konkurować na rynkach, jest obowiązkiem tak samo ważnym.

Piszą dzienniki socjalistyczne, że produkcja na Górnym Śląsku mogłaby się utrzymać przy 8-godzinnym dniu pracy, gdyby właściciele fabryk zrzekli się części swego zysku. Na taki argument trudno odpowiedzieć: „góry „tak“, lub „nie“ gdyż, trzeba znać dokładnie koszty produkcji. (Klub Ch. D. przed dwoma miesiącami wzywał do wybrania komisji, która zbadała koszty produkcji na Górnym Śląsku. Przyp. Red.) Na takiej samej zasadzie podstawie kapitaliści mówią: „zrzeknijcie się wy, robotnicy części swego spoczynku“.

Zostawiając jednak na bok tę kwestję, uważamy, że zastosowanie takiej lub innej długości dnia pracy winno być w tym wypadku załatwione w porozumieniu między pracodawcami i zorganizowanymi robotnikami przy współudziale rządu. Jeśli jeden i drugi będą kierować się zasadami, o których wspomniano wyżej, to rozwiązanie praktyczne zawsze się znajdzie, choćby kosztem obopólnej ofiary. Nie jest przecie rzeczą niemożliwą, aby tam, gdzie dziś pracują 8 godzin, jutro pracowano 10 dla jakichś poszczególniejszych powodów, a gdy te przyczyny miną, aby znów wrócono do ośmiu, albo nawet do siedmiu godzin pracy.

Artykułem niniejszym chcemy jedynie tylko z teoretycznego punktu widzenia podkreślić, że może być także taka sytuacja gospodarcza, krótsza lub dłuższa, iż praca ponad osm godzin będzie obowiązkiem i jedynie mądrą wyjściem z tej ciężkiej sytuacji, że mieszanie politycznej agitacji do ekonomicznego problemu może być zgubnym dla niepodległości państwa, że taka lub inna reglamentacja pracy może nie być ani „zamachem na wolność robotniczą“, ani „chcieniem zniszczenia gospodarki krajowej“. Ale dla zrozumienia tego ostatniego punktu trzeba, że by takie lub inne uregulowanie długości dnia pracy opierało się na zasadach ideowych i na zrozumieniu nieublaganych praw ekonomicznych, a nie na demagogji wiecowej.

jakoteż w Serbji wciąż dają się zaobserwować planowe zamachy na pociągi jak n. p. przed kilkoma dniami na linii Bukareszt—Jassy pociąg posp. niedaleko stacji Barnawa uległ katastrofie, gdyż tor kolejowy na odległość 20 metrów został rozebrany, zamachy na składy amunicyjne, zatopienie powodzią agitacji chcące wywołać bratobójczą wojnę, zakradanie się do mieszkań wybitnych mężów państwowych, celne wykradania dokumentów i t. d.

Rząd sowietów pokłada wielkie nadzieje w Radiczu, otacza go niezwykłą opieką i troskliwością, o czym on sam opisuje w jednym z listów przesłanym swej partji w Zagrzebiu w organie prasy w tym, której „Wolny dom“ był opublikowany. W liście tym Radicz nie znajduje wprost słów zachwytu z powodu urządzonych dlań kolacji pożegnalnej, której obecni byli wszyscy prawie wybitniejsi dygnitarze i urzędnicy sowieccy, za wyjątkiem Czczerina, który z powodu jakiegoś posiedzenia nie mógł osobiście być na tej uczcie, obfitującej suto w najrozmaitsze napoje wyskokowe. Czczerin prosił przedstawicieli krajów bałkańskich wyrazić Radiczowi swą radość i życzliwość z powodu przyłączenia się jego partji do III międzynarodówki, życząc mu jaknajprędszego zrealizowania swych planów, obiecując mu w tym kierunku jaknajwydatniejszą pomoc i wsparcie.

## Młody człowiek

dobry mówca, ze średnim wykształceniem, znajdzie zajęcie.

Pierwszeństwo mają ci, którzy pracowali w dziennikarstwie.

Ofertry suw „Teka“ do adm. Rozwoju.

Celem uniknięcia przerwy w otrzymywaniu pisma, upraszamy P. T. prenumeratorów o wpłacanie zaległej prenumeraty.

2806—

Adm. „Rozwój”

## Powstanie w Sao Paulo.

(p) Depesze doniosły już o ostatecznej likwidacji powstania wojskowego w Sao Paulo w Brazylii. Przez cały czas trwania powstania dochodziły nas z powodu trudności komunikacyjnych tak bałamutne wiadomości, że dopiero teraz jesteśmy w możności zdania sobie sprawy ze szczegółów i przebiegu ostatnich zdarzeń w tej części Brazylii.

Powstanie wybuchło w dn. 5 lipca w koszarach wojskowych w Sao Paulo, w których kwaterowały dwa pułki piechoty i jeden pułk konnicy. Bunt podniosła pierwsza konnica, do której natychmiast przyłączyły się oba pułki piechoty. Pierwszy atak zbuntowanych żołnierzy skierował się na pałac gubernatora, skąd jednak zostali odparci. Dopiero gdy do powstańców przyłączyła się część wysłanych przeciw nim wojsk rządowych, zdołali oni opanować po krótkiej walce całe miasto. Władze rządowe z Sao Paulo schroniły się do Santos, które stało się podstawą operacyjną wojsk rządowych przeciw powstańcom.

Na drugi dzień po wybuchu buntu ogłosił nagle przedce zwołany kongres narodowy stan oblężenia w obszarze objętym ruchami. Początkowo władze rządowe niedoceniały wielkości buntu, tak że wysłały przeciw powstańcom mniejsze oddziały wojsk rządowych poniosły dwie dość dotkliwe klęski między Sao Paulo a Santos.

Dopiero po drugiej z tych klęsk pod Ispiranga zdecydowały się władze na wściekłość poważniejszej akcji wojskowej. W Santos zgromadzono większą liczbę wojsk wszystkich broni. W przeciągu kilku dni udało się tym wojskom oczyścić od powstańców całą prowincję i zlokalizować bunt do Sao Paulo. Miaso to liczące 160,000 mieszkańców znajdowało się w centrum walk przez okres blisko 4 tygodni, dopóki przed paru dniami wojsko rządowe nie położyło kresu ruchowi powstańczemu.

O ile chodzi o przyczyny buntu w Sao Paulo, to istnieją w tej sprawie dwie wersje. Jedna widzi źródło w przesileniu gospodarczym jakie przechodziła cała Brazylija a specjalnie Sao Paulo z powodu kryzysu na rynku kawowym, druga zaś dopatruje się przyczyn w intrydze pewnych dymisjonowanych wysokich urzędników i akcji politycznej kolonistów niemieckich.

## Niewleczalny optymista.

(p) Widocznie premier angielski, Mac Donald, nie wyleczył się jeszcze zupełnie ze złudzeń w stosunku do Rosji sowieckiej, gdyż już po rozejściu się wiadomości o rokowań angielsko-bolszewickich i już po napisaniu powyższej zamieszczonego artykułu, nadeszła depesza, brzmiąca jak następuje:

„Mac Donald natychmiast po wczorajszej wieczernej mowie w Izbie gmin, która zajmowała się do tymczasowymi wynikami konferencji sowiecko-angielskiej, zwołał Radę ministrów, po której późną nocą przesłał delegacji angielskiej rozkaz ponownego podjęcia przerwanych bez dostatecznych (!) powodów rokowań ze sowietami”.

A zatem, rokowania angielsko-sowieckie pociągają się w dalszym ciągu, z niewiadomym oczywiście skutkiem. Przedmiotem tych rokowań jest między innymi sprawa układu handlowego i pod tym względem nie wprowadzono w toku rokowań znaczących zmian, tak iż nowy układ nie różni się prawie od układu, zawartego już w roku 1921. Ponadto rokowania dotyczą sprawy zamieszkiwania w Rosji obywateli angielskich oraz uregulowania niezbyt zresztą doniosłej kwestji, dotyczącej określenia granicy rosyjskich wód terytorjalnych. Te jedynie sprawy zostały w ciągu 4-miesięcznej dyskusji załatwione. Głównym punktem tarcia było, iż sowiety domagały się gwarancji państwowej za pożyczkę, co jest sprzecznym z wszelkimi tradycjami angielskiej polityki ekonomicznej. Pan Mac Donald dostrzega widocznie jakąś możliwość odchylenia się od owej tradycji, skoro nakazuje podjęcie nowych rokowań. Inna kwestja, czy mimo ustępstw w tym kierunku pana Mac Donald, finansjści londyńscy zechcą pożyczki udzielić. Hasło: „ani jednego penny lotrom sowieckim” — jest obecnie w Anglii bardzo popularnym.

: 0 :

# Lloyd George nazwał rzecz po imieniu.

Układ angielsko-sowiecki jest „pospolitem oszustwem”.

LONDYN, 7 8. (AW) „Times” omawiając w artykule wstępnym zawarcie układu angielsko-sowieckiego, przewiduje w konkluzji, że parlament angielski nie zgodzi się na tego rodzaju załatwienie sprawy, szczególnie zaś zwalczać je będą konserwatyści.

„Lloyd George — pisze „Times” — nazwał układ

pospolitem oszustwem, a City londyńskie jest zdania, że udzielenie gwarancji takiemu państwu, jak Rosja, niedotrzymują-

temu zawartych zobowiązań finansowych, wyglądałoby na udzielenie nagrody, za podobne postępowanie. Układ zawarty został nie dlatego, aby był podstawą rozwoju stosunków handlowych, lecz celem uratowania autorytetu osobistości prowadzących rokowania, oraz gabinetu Mac Donald’a.

„Rząd angielski — kończy „Times” — złamał uroczyste przyrzeczenie wobec parlamentu, że w rokowaniach z Rosją nie zobowiąże się do żadnych gwarancji angielskich”.

## Dość kręactwa!

Hughes ostrzega Niemców przed przeciągnięciem struny.

PARYŻ, 7 8. (AW) „Matin” donosi, że Hughes, podczas pobytu w Berlinie, oświadczył czynnikom urzędowym niemieckim, że konferencja londyńska jest

ostatnią stawką Niemiec, które wobec całego świata będą odpowiedzialne za

ewentualne rozbicie układów w Londynie. „Najlepszym wyjściem dla Niemiec — miał oświadczyć Hughes — będzie

lojalne wykonanie projektu rzeczoznawców, w przeciwnym zaś razie Niemcy nie będą mogli więc liczyć na pomoc Stanów Zjednoczonych”.

## Prusacy gdańscy grożą Europie nową „konstelacją”.

Bezsilna wściekłość z powodu rzekomej „krzywdy”.

GDANSK, 7 8. (AW) Składy amunicyjne na Wester-Platte, przyznane Polsce przez Ligę Narodów, nie dają spokoju nacjonalistom gdańskim. Z okazji rozpisania przez radę portu konkursu na roboty w Wester-Platte, „Danziger Allgemeine Zeitung” omawia znowu szeroko ten temat. Dziennik rysuje rzekome niebezpieczeństwo dla ludności wolnego miasta, jakie kryją w sobie składy na Wester-Platte.

Niemcom nie pozostaje narazie nic innego, jak nieustannie przekonywać świat cały, że im się dzieje wielka krzywda i że nigdy nie uznają tego, co im narzucono. „Fortuna kołem się toczy — mówi dziennik — a Liga Narodów nie jest zjawiskiem stałym. Nowa konstelacja w Europie może stworzyć także i dla Gdańska nowe położenie”.

## Mowa p. Prezydenta w Chojnicach.

Pomorze jest integralną częścią Polski.

CHOJNICE 7-8, (PAT) Ostatni dzień swego tegorocznego pobytu na Pomorzu poświęcił pan Prezydent Rzplitej Chojnicom. Miasto stanowiąc jeden z punktów granicznych na zachodnich rubieżach Polski przystroiło się na tę wizytę z całą starannością. Cała bez wyjątku ludność dała na każdym kroku dowód swej wielkiej radości i dumy, że może przyjąć i ugościć w swych murach najwyższego dostojnika Państwa.

Punktualnie o godz. 9 rano stanął samochód Pana Prezydenta przed ratuszem chojnickim, gdzie Pan Prezydent, przyjąwszy raport komendanta garnizonu p. pułkownika Aleksandrowicza udał się na śniadanie do ratusza. Po wysłuchaniu mów powitalnych burmistrza miasta i przewodniczącego Rady Miejskiej udał się Pan Prezydent do kościoła Farnego.

Po wysłuchaniu mszy św. Pan Prezydent przyjął defiladę konstytuującego oddziału wojskowego oraz stowarzyszeń i organizacji społecznych. Następnie udał się Pan Prezydent do Starostwa, skąd po przyjęciu delegacji i udzieleniu audjencji wyjechał samochodem w towarzystwie wojewody Wachowiaka i swity na objazd powiatu Chojnickiego.

Pierwszym dalszym etapem postoju była wieś Bruski, gdzie po wysłuchaniu nabożeństwa odjechał p. Prezydent do majątku Wólki Chelmińskiej, skąd po dwugodzinnym odpoczynku udał się do Wielki. Z Wielki odjechał p. Prezydent do pięknie udekorowanego Czerska, gdzie po wizytacji szkoły powszechnej przyjęto p. Prezydenta bankietem.

W odpowiedzi na wygłoszone przemówienia p. Prezydent zaznaczył, że kończąc swój tegoroczny objazd na Pomorzu, stwierdza na podstawie tego, co zaobserwował, duży postęp ogólny oraz podkreśla z radością szczerze dążenie do zgody i współdziałania ludności, nie wyłączając obywateli narodowości niepolskiej, odnoszących się coraz lojalniej do Polski. Pragnienie zgodnego współżycia przenika coraz szersze warstwy, co należy uważać za wysoce dodatnie i budzące jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

Z powodu wyrażanych obaw co do trwałości pokoju p. Prezydent zapewnił z całą stanowczością, że wszelkie pogłoski na ten temat nie mają żadnych realnych podstaw. Mone was zapewnili, powie-

dział, że nic wam nie zagraża i możecie z całym spokojem stać przy swoich warsztatach pracy. Muszą również zaznaczyć, że

Pomorze jest nieodłączną częścią Polski i nie może być przedmiotem jakichkolwiek targów międzynarodowych. Przechodząc następnie do stabilizacji waluty, p. Prezydent podkreślił, że dzieło to jest nietylko zasługą rządu, sejmu i senatu, lecz i wszystkich obywateli, nie uchylających się w poczuciu swego obowiązku wobec państwa od lojalnego płacenia zwiększonych znacznie podatków. Pieniądz stoi tak wysoko, że jest przedmiotem zazdrości obcych. Z dumą możemy powiedzieć, że gospodarka nasza wbrew złym obawom naszych wrogów, okazała się wzorową. Nasze przesilenie gospodarcze nie jest tak ostre, jak mniemają, czego najlepszym dowodem jest fakt, że masz stosunek do innych państw i wykazuje iż mamy mniejszą ilość bezrobotnych. Stwierdziwszy jeszcze raz, że

wszystko idzie jak najlepszym torem, p. Prezydent przyrzekł znów odwiedzić w roku przyszłym Pomorze co zgromadzeni na sali liczni uczestnicy bankietu przyjęli hucznymi oklaskami i okrzykami na cześć dostojnego gościa.

Po bankiecie i po zaszczytowanie swoją obecnością urzędzonego w gmachu starostwa rautu, punktualnie o godzinie 12 w nocy odjechał p. Prezydent do Warszawy, żegnany po drodze na dworzec serdecznie przez oczekującą na ulicach miasta ludność.

WARSZAWA 7-8, (PAT) Dziś o godzinie 9.30 rano powrócił do Warszawy z kilkudniowej wycieczki na Pomorze p. Prezydent Rzplitej.

## W OCZEKIWANIU UPADKU GEN. RIVERY.

PARYŻ, 7 8. (AW) „Le Journal” donosi, że wszyscy przywódcy opozycji hiszpańskiej udali się do miejscowości nadgranicznych, aby mógł szybko pojawić się w Madrycie na wypadek upadku dyrektora.

Mimo niekorzystnej likwidacji sprawy Marokka, króla nawiazal stosunki z przywódcami stron nictw parlamentarnych i wyraźnie przeciwstawia je dyrektorjatowi.

# Polska nie zniesie nadal prowokacji!

Na wschodniej granicy musi nareszcie zapanować spokój!

Nota min. spraw zagranicznych do „rządu“ so w etów.

WARSZAWA, 7 8. (PAT) Pan minister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński w dniu 6 bm. wystosował następującą notę do p. Leonida Oboleńskiego, posła Związku Socjalistycznych Republik Rad w Warszawie:

„Warszawa, dnia 6 sierpnia 1924 r.

Panie Pośle! Mam zaszczyt prosić Pana o ponowne do wiadomości rządowi Związku Socjalistycznych Republik Rad co następuje:

W nocy z dnia 3 na 4 sierpnia r. b. na północny wschód od miejscowości Koczuny pow. stołpeckiego przekroczyły granice Rzeczypospolitej trzy bandy w ogólnej sile ok. 100 ludzi, zaopatrzone w 8 karabinów maszynowych oraz znaczną ilość karabinów, rewolwerów i granatów ręcznych. O godz. 2—ej w nocy dnia 4 sierpnia bandy te napadły na miasto powiatowe i stację kolejową Stołpce, atakowały i ograbiły w powyższej miejscowości niektóre urzędy państwowe, jak starostwo, kasę skarbową i urząd pocztowo—telegraficzny, dokonały szeregu zabójstw, w tej liczbie 7 policjantów, jednego urzędnika starostwa, poczem w walce z policją i oddziałem wojskowym cofnęły się ku granicy Związku Socj. Rep. Rad, przyczem części bandytów, w ilości ok. 15 osób, udało się granicę tę przekroczyć, o dwa kilometry na południe od punktu granicznego Kołosowo; bandyci ci porzucili trzy karabiny maszynowe i wiele innej broni. Pozostali bandyci zostali przez wojsko otoczeni w lasach, sąsiadujących z wymienionymi miejscowościami, przyczem do dnia dzisiejszego znaczna ich część została już ujęta, pozostali zaś zostaną zlikwidowani w najbliższym czasie. Ujęci bandyci zeznali, że przygotowanie wojskowe do wykonania napadu na Stołpce otrzymani w ciągu ostatnich 6 miesięcy w Mińsku w specjalnej organizacji, przeznaczonej do prowadzenia akcji bandyckiej w Polsce. Kierownictwo powyższej organizacji, mającej charakter wojskowy, znajduje się w Mińsku przy ul. Podgórznej; szkolenie bandytów odbywa się w Mińsku przy ul. Niemieckiej; podzielili oni się na grupy, na czele których znajdują się specjaliści instruktorzy wojskowi.

Napad na Stołpce

był z góry starannie zorganizowany i uplanowany, przyczem każda z band miała sobie powierzone specjalne zadanie. Bandyci zeznali dalej, że do dnia 29 lipca r. b. wszystkie trzy bandy zostały przewiezione samochodami ciężarowymi z Mińska do rejonu Kojdanowa, skąd udały się ku granicy polskiej, którą przekroczyły w nocy z dnia 3 na 4 sierp-

nia. Przed przekroczeniem granicy instruktorzy rozdali bandytom po 130 naboń na karabin i po 10 naboń na rewolwer.

Charakterystycznym jest, że w tym samym czasie, gdyż dnia 26 lipca posterunkowy policji państwowej Józef Góra, pełniący służbę na granicy w okolicy punktu, który przekroczyły bandy, został porwany przez 6 konnych i 3 pieszych żołnierzy armii czerwonej, którzy w tym celu przekroczyli granicę polską między słupami Nr. 893 i 891.

Podając powyższe do wiadomości Zw. S. R. R. rząd polski stwierdza, że napad na Stołpce i przygotowanie go na terytorjum Związku nie mogą nadal pozostać niewiadomymi rządowi związkowemu.

W związku z powyższymi rząd polski oczekuje od rząd. związkowego wydania i wprowadzenia w najbliższym czasie w życie zarządzeń, któreby umożliwiły przygotowanie i szkolenia na terytorjum Związku organizacji bandyckich oraz przekraczania przez nie granic Polski.

Rząd polski wyraża przypuszczenie, że rządowi związkowemu przyjdzie to tem łatwiej, że napad na Stołpce

nie jest faktem odosobnionym, gdyż w ciągu drugiej połowy roku ubiegłego i w ciągu roku bieżącego wkraczanie na terytorjum polskie band z terytorjum Związku, oraz dokonywanie przez nie czynności występnych stało się zjawiskiem niemal codziennym.

Rząd polski jest zmuszony z całym naciskiem zwrócić uwagę rządowi związkowemu na tę anormalną sytuację, która zaczyna w sposób chroniczny zakłócać spokój granicy polsko—związkowej, w nadziei, że rząd związkowy zrozumie konieczność położenia kresu planowym organizacjom, stwarzaniom, przygotowaniom, technicznym wyposażeniom, często się powtarzającym wypadkom, które musiałyby wytworzyć na granicy stan rzeczy, będący w jaskrawej sprzeczności z dążeniami do utrzymania dobrych, poprawnych i pokojowych stosunków sąsiedzkich.

Zechce Pan przyjąć, Panie pośle, wyrazy mojego wysokiego szacunku.

Podpisano: (—) Aleksander Skrzyński, minister.

Z wręczeniem i jednoczesnym wysłaniem powyższej noty p. minister spraw zagranicznych polecił charge d'affaires Rzeczypospolitej w Moskwie p. Wyszynskiemu złożyć odpis tej noty p. komisarzowi ludowemu Cziczerinowi.

## Przed likwidacją strajku na G. Śląsku.

Ważne konferencje rządu z przedstawicielami robotników i przemysłowców w Warszawie.

WARSZAWA, 7 8. (AW) Dziś w ciągu całego dnia trwały rokowania przedstawicieli rządu, z p. ministrem Pracy i Opieki Społecznej, Darowskim, na czele z przedstawicielami związków zawodowych: polskiego, chrześcijańskiego—demokracji i nie młockiego. Równocześnie przedstawiciele rządu rokowali z przemysłowcami. Rokowania nie dały ostatecznych wyników.

Jutro w Katowicach odbędzie się kongres rad zalagowych, oraz zebranie wszystkich związków zawodowych, robotniczych wszystkich kierunków.

W zależności od stanowiska, jakie zajmą robotnicy, nastąpi prawdopodobnie wyjazd p. Darowskiego do Katowic, celem ostatecznego załatwienia sprawy targu w przemyśle górnośląskim.

Można mieć nadzieję, że związki zawodowe dążyć będą do zlikwidowania strajku, wobec tego, że rząd powtórzył deklarację, że przedłużenie godzin pracy w kopalniach nie jest przewidywane.

WARSZAWA, 7 8. (PAT) W zagłębiu Dąbrowskiem strajk zakończył się. Wszyscy robotnicy powrócili do pracy.

## Konferencja londyńska

szybkim krokiem zbliża się ku końcowi.

Jak Francja zapatruje się na sprawę ewakuacji Ruhry?

KIEDY NASTAPI ZAMKNIĘCIE KONFERENCJI.

WIEDEN 7-8. (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi, że kanclerz Rzeszy Marks i minister spraw zagranicznych Stresemann odbyli wczoraj wieczorem jednogodzinną konferencję z Mac Donaldem, który wskazał na konieczność szybkiego zakończenia prac konferencji i co, jego zdaniem, powinno nastąpić w ślad. Przewodniczący delegacji niemieckiej oświadczył, że uszyna wszystko, aby konferencja mogła się zakończyć jaknajszybciej. Zaznaczył ponadto, że zależy im bardzo na omówieniu kwestji opróżnienia zagłębia Ruhry przez wojskową okupację i zmianę lokalnych pa tego terytorjum.

PARYŻ 7-8. (PAT) W sprawie uchybień niemieckich i ewentualnych sankcji odpowiedź niemiecka twierdzi, że sprzymierzeńcy nie powinni bez porozumienia z Rzeszą wprowadzać żadnych zmian w zakresie procedury, mającej być stosowaną w odniesieniu do tych spraw. Nota żąda, aby przed ewentualnym zastosowaniem sankcji przez sprzymierzonych, wysłuchani zostali w tej sprawie delegaci niemieccy, a nawet aby przeprowadzony został arbitraż co do stwierdzenia charakteru oczywistych uchybień.

Agencja Havasa w związku z powyższą notą niemiecką stwierdza, że omawiana w tej sprawie

teza francuska jest najzupełniej wyraźna, a mianowicie, że ewentualne decyzje mogą zależeć od sprzymierzonych, Niemcy zaś nie mają żadnego prawa mieszać się do tej sprawy.

Co się zaś tyczy kwestji gwarancji, to teza niemiecka uważa, że odbudowa jednoci ekonomicznej i fiskalnej musi być nieodłącznym warunkiem wynikającym z planu Davesa.

Nota nalega na konieczność możliwie najszego przywrócenia status quo ante, tak, aby przywrócone zostały prawa suwerenne Rzeszy na dotychczasowych obszarach okupacji.

GEN. NOLLET O EWAKUACJI ZAGŁ. RUHRY. LONDYN 7-8. (PAT) Minister wojny gen. Nollet odbył konferencję z premierem angielskim. Rozmowa dotyczyła prawdopodobnie ewakuacji wojskowej

zagłębia Ruhry. W związku z tą rozmową agencja Havasa komunikuje co następuje: Według tezy francuskiej sprawa ewakuacji zagłębia Ruhry obchodzi wyłącznie sprzymierzonych, albowiem plan Davesa wyraźnie wyodrębnia tę kwestję. Francja, jak się zdaje, jest zdecydowana nie zgodzić się na ewakuację, zanim Niemcy nie złożą pewnych dowodów wyrażnej woli wykonania zobowiązań wypływających z planu Davesa, albo traktatu warszawskiego. W szczególności Rzesza będzie musiała również wykonać swoje zobowiązania w kwestji międzywojszkiej kontroli wojskowej.

LONDYN, 7 8. (AW) Delegaci niemieccy pragną wywrzeć presję na Francję i Belgię w kierunku szybkiego opróżnienia zagłębia Ruhry za cenę lepszych warunków traktatu handlowego. Niemcy w szczególności są zdania, że przemysł alzacko—lotaryński może się utrzymać na dawnej wysokości przy zawarciu odpowiedniego układu z Niemcami.

KONFERENCJA BEZ KOŃCA...

LONDYN, 7 8. (AW) Bezpośrednio po konferencji londyńskiej odbędzie się w Paryżu konferencja ministrów skarbu państw sprzymierzonych, celem omówienia szeregu kwestji, dotyczących kosztów okupacji, oraz podziału odszkodowań. Zapowiedziany jest również udział delegata Stanów Zjednoczonych w tych rokowaniach.

## WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA.

z dnia 7-go sierpnia 1924 r.

Dolary St. Zjedn.	5,18
Funty angielskie	23,04
Korony czeskosł.	15,33
Belgia	26,22
Holandja	199,56
Londyn	23,02
Nowy York	5,18
Paryż	28,38
Praga	15,18
Szwajcaria	97,56
Włochy	22,79
Pożyczka złota	6,80
Bony złote	0,80
6 proc. pożyczka dolarowa z r. 1920	2,80
4 i pół proc. listy zast. ziemskie (przedwojenne)	23—34,50—34.
5 proc. listy zast. m. Warszawy (przedwojenne)	21—22—21,50

## KURSY AKCYJ.

B. Dyskontowy	8,00	B. Handlowy	9,75—9,80
dla H. i Przem.	1,90—2,10	B. Kredytowy	0,50—0,55
Handl. W. Pz.	2,00—2,05	B. Przem. we Lwowie	0,60—0,68
B. Tow. Spółdz.	11,00	B. Zachodni	3,2—3,10
B. Zjedn. Ziem Pol.	2,30	B. Zw. Sp. Zarobk.	7,50—7,20
B. Złoty	0,40—0,35	Sołe Potasowe	7,00
Kijewski	0,40—0,35	Puls	0,65
Strem	13,00—13,25	Wildt	0,24
Złota	6,00—5,75	Elektryczność	2,40—2,50
Pol. Tow. Elektr.	0,82—0,85	Chodorów	7,50—8,00
Czerwik	1,25	Częstocice	3,80—4,50—4,40
Gostawice	8,00—8,15	Michałów	1,15—1,05
Warsz. Tow. Fabr. Kult.	7,00—7,30	Mirlej	0,47—0,48
Łazy	0,19	Warsz. Tow. Kup.	8,00—7,50
8,10 (2)	7,75—8,10	3) i 4) Polska Nafta	0,66—0,70
Nobel	2,45—2,35	Benartowicz	0,23
Cegielski	1,00—1,05	Fitzner	7,40
Lilpop	0,6—1,20	Modrzejów	8,30—8,70—8,65
3) i 4) Norblin	0,90—1,00	Ostrowieckie	10,50—11,15—11,00
Pawłowski	0,60—0,65	Pocisk	2,15
Rohn	0,50	Rudziński	2,20—2,45—2,35
Starachowice	4,20—4,40—4,30	Ursus	2,45—2,50
Zieloniewski	12,50—13,75	Zawiercie	38,00
Borkowski	1,95	Haberbusch	6,80—6,40—6,70
Spirytus	2,85—2,80	St. Majewski	15,50—13,50—14,00
Pustelnik	1,50		

— : 0 : —

## TABELA GŁÓWNIJSZYCH WYGRANYCH 9—EJ LOTERJI KLASOWEJ PAŃSTWOWEJ 5—TA KLASA. Dzień 2-gi.

Po 1000 zł.	643.
Po 500 zł.	18947
Po 300 zł.	30450
Po 200 zł.	1660
Po 150 zł.	10027.
Po 100 zł.	21698, 29471
Po 75 zł.	12203, 10497, 31234, 37698, 39240

## WIADOMOSCI Z KRAJU

### NOWY OBJAW „LOJALNOŚCI”

(k) „Nasi” postawie wszędzie i wszystkim rozgłaszają, że Polska ich krzywdzi, ciemnieje itp. brodnice, podczas gdy oni są „lojalnymi” obywatelami kraju. Ostatnim wyrazem tej „lojalności” jak donosi „Głos Lubelski” są wezwania i zaklęcia rabina w bóżnicy w dn. 26 lipca (oczywiście, w sobotę) w Siedlcach, aby wobec niedalekiego faktu przejęcia wszystkich fabryk wyrobów tytoniowych przez państwo, żydki zaprzestali zupełnie palenia papierosów.

Nie palić, bo to polskie i zrobione rękami gojów!

### MISTRZOSTWO ARMJI W STRZELANIU.

(k) W Toruniu odbyły się na tamtejszym poligonie, oficerskie zawody strzeleckie zespołami o mistrzostwo armji polskiej. Do zawodów stanęło 10 zespołów po jednym od każdego D.O.K., każdy w sile 6-ciu oficerów. Pierwsze miejsce zdobył 25 piotrkowski pułk piechoty (DOK 4) osiągając 525 punktów, drugie miejsce — 67 brodnicki pułk piechoty (DOK 8) 485 punktów, 3-cie miejsce — 76 pułk piechoty (DOK 3) — 440 punktów.

### O CZYM SIĘ NIE MÓWI NA KONFERENCJI W LONDYNIE.

(k) Dzisiejszy „Dziennik Poznański” przynosi dalsze rewelacje o tajnych organizacjach w Prusach Wschodnich. Nawiązując do podanych poprzednio szczegółów o obowiązkach Ortswehry, autor cytuje artykuł 8-my rozporządzenia, które głosi najwyraźniej, że kierownikami omawianych organizacji mogą być tylko wyćwiczeni wojskowi, którzy przynajmniej jeden rok byli na froncie podczas wojny światowej.

Art. 11 ustala w najdrobniejszych szczegółach sprawę przyjmowania poszczególnych kandydatów do organizacji.

Każdy z członków organizacji posiada: rewolwer systemu Parabelum, we wsiach i miasteczkach organizacje mają nadto karabiny maszynowe, przechowywane w mieszkaniach prywatnych.

Komisje kontrolujące, przyjeżdżające do Prus Wschodnich, nadaremnie szukają broni w składach i magazynach, znajduje się ona bowiem w prywatnych domach, piwnicach i skrytkach. Każdy z członków organizacji posiada kompletne wyekwipowanie. Jednocześnie z przygotowaniem materiału ludzkiego, przygotowany jest i ukrywany materiał wojenny, w Prusach Wschodnich, które są uważane za arsenał materiałów wojennych.

Okolice Wystrucia, Malborga, Olsztyna i Ławy, Sztumu, Kwidzyna zamieszkałe są przez junkrów pruskich. U nich przechowywane są instrukcje i regulaminy, a w specjalnie budowanych ukryciach — działa.

Prócz tajnych organizacji, skupiających byłych oficerów i żołnierzy, rozwijają się nadzwyczaj szybko wszelkie organizacje, tak zw. gimnastyczne, turystyczne i sportowe. We wszystkich tych organizacjach ujawniają się wpływy wojska. Stanowią one gulazda propagandy i del rewantu.

## Nowe napady bolszewików.

Z pogranicza sowieckiego donoszą, że prawie równocześnie z napadem na Stołpcę, pojawiła się inna banda bandytów, która grasowała na wschód od Baranowicz i dokonała szeregu rabunków. Między innymi jednemu z właścicieli zrabowano 1,130 dolarów. Za uciekającymi bandytami władze policyjne prowadzą energiczny pościg.

W dniu 3 bm. o godz. 5-ej rano dokonano napadu rabunkowego na wieś Kausze gm. Jacewskiej, pow. Święciańskiego, gdzie zrabowano 2 tysiące dol.

Bandyci powiązali domowników w liczbie 7 osób, i po dokonanym rabunku udali się w stronę m. Postaw.

Na przejeżdżającą koło Ostroga w kierunku Równego 2 panie, właścicielki dóbr, napadło 4 uzbrojonych w karabiny bandytów. Po steroryzowaniu i pobiciu obu kobiet i woźnicy bandyci zrabowa-

wali 1000 złotych. Bandyci ci zostali ujęci i stano przed sądem doraznym w Równem.

Dnia 4 bm. 7 uzbrojonych w karabiny i rewolwery opryszków napadło na kupców jadących koło Gródka pod Równem. Po steroryzowaniu kupców bandyci zrabowali znaczną gotówkę i towary, po czym zbiegli.

We wsi Glińskie, gm. wołkowskiej ziemi Wiłęńskiej kilku bandytów napadło na sołtysa wsi Bliskie Leona. — Bandyci zostali spłoszeni, wskutek czego zbiegli nic nie zrabowawszy.

W Konstancynie pow. święciańskiego w pocy na plebanję katolicką napadła banda opryszków. W trakcie napadu zamordowane zostały dwie służące proboszcza. Bandyci zbiegli.

## Dalsze postępy pościgu pod Stołpcami.

(k) Specjalny wysłannik „Rzeczypospolitej” dołosi ze Stołpców:

Wskutek obławy, urządzonej przez ułanów, aresztowano nowych 6-ciu uczestników napadu, czyli, że jest już 8-miu. Wyznają oni, iż oddział, przeznaczony do napadu na Stołpcę, był umieszczony w koszarach w Mińsku i ćwiczony przez oficerów sowieckich. W oddziale było 70 proc. żołnierzy czerwonej armji.

Napad na Stołpcę miał się odbyć 29 lipca, w skutek jednak popsucia samochodów, odłożono go na później.

Przy przejściu granicy przez oddział grała orkiestra bolszewicka.

Polacy schwytali dwóch więźniów, wypuszczonych przez bandytów w Stołpcach.

Zmarł 7-my policjant, ranny przez bandytów. We wtorek w Stołpcach odbył się pogrzeb żyda, sekretarza tartaku, zamordowanego przez bandytów. W pogrzebie wziął oficjalny udział starosta.

Według ostatnich wiadomości ze Stołpców, dwa plutony bandy dywersyjnej kryją się po lasach i przypuszczają należy, że zostaną przyłapanie, gdyż odcinek granicy naprzeciw Stołpców został zupełnie osadzony przez policję i wojsko. Jeden pluton — jak już donieśliśmy — przeszedł w środę rano granicę sowiecką, porzucając po drodze dwa karabiny ma-

szynowe, amunicję i zagrabione mienie. Ponadto, zdobyto na bandytach trzy karabiny maszynowe, 22 karabinów ręcznych, granaty, pyroksylinę i kilka tysięcy naboł.

Miasteczko Stołpcę, które padło ofiarą napadu bandy dywersyjnej, jest jedną z znaczniejszych miejscowości, leżącej niedaleko granicy Rzeczypospolitej. Miasteczko to leży przy ujściu rzeki Odcedy do Niemna, w h. powiecie mińskim, przy linii kolejowej moskiewsko-brzeskiej, oddalone o 70 wiorst od Mińska. Mieszkańców, przeważnie żydów — ma 3,000, posiada cerkiew murowaną w r. 1825, fundacji ks. Czartoryskich, kaplicę katolicką, synagogę żydowską, szpital, szkołę, fabrykę zapalek chemicznych, 20 śpiżarni zbożowych rządowych i tyleż prawie prywatnych, warsztaty budowy łodzi i wicin. W Stołpcach znajduje się pierwsza ważniejsza przystań na Niemnie, który odtąd poczyna być żaglowym. Miasteczko jest bardzo handlowe, jakkolwiek po przeprowadzeniu drogi kolejowej w roku 1871, ruch handlowy nieco podupł. Lud okoliczny, oprócz rolnictwa zajmuje się flisactwem. Dworzec kolei żelaznej, który jak wiadomo, padł również ofiarą bandytów, znajduje się w odległości 1 kilometra od samego miasteczka.

## List wdzięcznego Rosjanina.

Lygodnik „Życie Wołynia” ogłasza list Rosjanina A. Puczkę, który, uciekający z Kaukazu, znalazł gościnnie na polskiej ziemi, zamieszkał w Łucku i tu syna swojego wykształcił w gimnazjum im. Kościuszki. P. Puczek dziękuje publicznie nauczycielom i zarządowi bursy łuckiej, że nie tylko pozwolili synowi jego ukończyć szkołę, lecz otaczali go „serdeczną, ojcowską opieką”. List kończy się słowami nastę-

pującymi: „Podziękowanie to, złożone na ręce Szan. p. redaktora, składam u stóp Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, jako świadectwo przeciw jej wrogom, którzy wypisują w prasie zagranicznej brednie o ucisku mniejszości narodowych w Polsce, gdy w rzeczywistości nikogo się tu nie przesładują. Niech żyje Polska!”

H. G. WELLS.

1)

## CZARNY STRACH.

— Zapewniam was — rzekłem, — że trzebaby bardzo namacalnego ducha, by zdołał mnie przerazić.

Stałem przed kominkiem, trzymając szklanke w ręku.

— Sam chcesz pan tego, — powiedział człowiek z ramieniem sparaliżowanym, patrząc na mnie z podełba.

— Dwadzieścia ośm lat żyję, — odezwałem się, — a dotychczas nie widziałem jeszcze ducha.

Stara kobieta o wyblakłych, szeroko rozwartych oczach siedziała bez ruchu, wpatrując się w ogień.

— Hm, — wtrąciła, — masz pan dwadzieścia ośm lat, ale, zdaje się, nigdy nie widziałeś czegoś tak osobliwego, jak ten dom. Niejedno jest jeszcze do zobaczenia, gdy się ma dwadzieścia ośm lat... — Mówiąc to, wolno kiwała głową. — Niejedno do zobaczenia i przecierpienia.

Zacząłem podejrzewać, że tych dwoje starszych próbuje swą uporczywą monotonią powiększyć grozę, którą dom ich rzucił na duszę. Postawiłem na stole próżną szklanke i począłem przyglądać się pokojowi, w którym znajdowaliśmy się; w starym, dziwnym lustrze po drugiej stronie pokoju zobaczyłem swoją postać w niemożliwy sposób skróconą i rozszerzoną.

— Dobrze! — odparłem, — jeśli coś tej nocy zobaczę, to będę tylko bogatszy o jedno doświadcze-

nie. Wychodzę na jego spotkanie bez wszelkich uprzedzeń.

— Sam pan chcesz tego, — powtórzył człowiek z ramieniem sparaliżowanym.

W tej chwili usłyszałem stuk łaski i odgłos ciężkich kroków, wlokących się po piasku na dworzec; drzwi zaskrzypiały w zawiasach, a na progu ukazał się starzec jeszcze bardziej zgarbiony, pomarszczony i wiekowy, niż mój rozmówca. Opierał się on na jednej kuli, oczy miał przysłonięte daszkiem, a jego obwista, blade-różowa warga dolna odsłaniała żółte i zepsute zęby. Podszedł wprost do fotelu po drugiej stronie stołu, usiadł niezgrabnie i zaczął kaszleć. Człowiek z ramieniem sparaliżowanym spojrział na przybysza z widoczną niechęcią; stara kobieta, zdawało się, nie zauważyła gościa i siedziała dalej nieruchomo, wlepwszy wzrok w płomienie.

— Powiedziałem już... sam chcesz pan tego! — odezwał się człowiek z ramieniem sparaliżowanym, gdy kaszel przybysza ustał na chwilę.

— Tak, ja sam chcę tego, — odpowiedziałem.

Dopiero teraz człowiek z daszkiem zauważył mnie i odwróciwszy głowę, spojrział na mnie przez ramię; przez chwilę widziałem jego małe, jasne, błyszczące oczy. Potem znów zaczął kaszleć i pluć.

— Czemu nie pijesz? — zapytał człowiek z ramieniem sparaliżowanym, przysuwając nowoprzybytemu faszke z piwem.

Człowiek z daszkiem drżącą ręką napełnił szklanke, rozlewając przytem połowę na stół z jasnego drzewa. Gdy nalewał piwa i pił je, na ścianie rysował się potworny cień, naśladujący jego ruchy. Muszę wyznać, że nie spodziewałem się takich dziwnych stróżów. Zdaniem moim, jest w starości coś

niehumidnego, coś pełzającego i pierwotnego; ma się wrażenie, że to co ludzkie opuszcza starców z dnia na dzień. Tych troje, z ich oschłym milczeniem, z ich zgarbionymi postaciami i widoczną niechęcią, okazały wana nie tylko mnie, lecz także i sobie samym, robiło to na mnie przykre wrażenie.

— Jeśli zechcesz mi pokazać ten pokój, w którym straszys, spróbuję się w nim urządzić, — odezwałem się.

Kaszlący starzec podniósł głowę ruchem tak niegłym, że zadrżałem, potem rzucił mi spojrzenie swych czerwonych oczu; lecz od nikogo nie otrzymałem odpowiedzi. Przez chwilę czekałem, przyglądając się kolejno trojgu starcom.

— Jeśli zechcecie mi pokazać ten pokój, w którym straszys, — powtórzyłem nieco głośniej, — oszczędźcie wam mej obecności.

— Świeca jest na półce, obok drzwi, — rzekł człowiek z ramieniem sparaliżowanym, patrząc na moje nogi, — ale jeśli do czerwonego pokoju chcesz pan iść tej nocy...

— Tej nocy, a nie innej, — przerwała stara.

— To idź pan sam.

— Dobrze, — odparłem. — Którędy się tam idzie?

— Przejdziesz pan tym korytarzem aż do drzwi, za którymi są kręcone schody. Schodami dojdiesz do zakrętu, gdzie są drugie drzwi pokryte szarszą. Przez nie dostaniesz się na długi korytarz, którym pójdiesz aż do końca. Czerwony pokój jest po lewej stronie, dochodzi się doń schodkami.

— Czy dobrze zrozumiałem dane mi wskazówki?

(D. e. a.)

# PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

## Obniżanie cen w handlu.

(—) Powoli w Polsce załamuje się drożyzna, ceny na artykuły służące za podstawę do obliczenia wskaźnika drożyznianego ulegają niższe, tak że obecnie za czerwiec wskaźnik cen hurtowych w stosunku do przedwojennego roku 1914 (100) wynosi 100,6, lecz jednocześnie jeżeli obliczymy wskaźnik podług cen detalicznych, to takowy wyniesie jeszcze 117 i wskazuje to, że dzisiaj drożyzna towarów jest jeszcze zależna od kalkulacji cen przez kupców detalistów, którzy widocznie jeszcze nie zdążyli przejść do stosowanego przed wojną systemu obliczania tysków.

Na poparcie powyższych założeń najlepiej są dane ogłaszane przez „Wiadomości statystyczne” głównego urzędu statystycznego. Ceny detaliczne w Warszawie utrzymują się mniej więcej na równi z Berlinem, gdyż z jednej strony w Warszawie droższe są mąka pszenna, ryż, ziemniaki, cukier, a zato tańsze mamy obecnie mleko, masło, jaja, słoninę. Czechosłowacja natomiast w przecięciu jest tańszą od Berlina i Warszawy.

Dzisiaj dopiero układ ten na te towary, pisze „Dziennik Pozn.” jest w Polsce korzystniejszy; gdy w miesiącach styczniu, lutym i marcu roku bieżącego, statystyka porównawcza wykazywała, że chleb żytni, mięso i masło były droższe u nas, jak w Berlinie, pomimo, że część tych towarów eksportowano zagranicę przy opłacie premii wywozowych na rzecz rządu.

Naprzekąd ziemniaki prawie zawsze są w detalicznej sprzedaży tańsze w Berlinie, jak w Warszawie. — Statystyka porównawcza wykazywała na miesiąc styczeń roku bieżącego takie różnice cen na ziemniaki za 100 klg. w dolarach: Anglja 5,05, Polska 3,50, Francja 2,20, Czechosłow. 1,45, Niemcy 0,85.

Tymczasem Polska wywozi ziemniaki zagranicę. Trzeba sobie uprzytomnić, że w roku bieżącym były w całej Europie mocne mrozy w tym czasie, i z tego powodu ceny na ziemniaki z powodu braku normalnego dowozu doszły do tak horrendalnie wysokich cen w wielu krajach a najwięcej w Anglii i Polsce.

Jedne Niemcy stanowiły wyjątek, to nasuwa się tu myśl, że w tym kraju w wielkich miastach są prawdopodobnie przygotowane pewne urządzenia prywatne czy też miejskie, które mogą przechować dużą ilość tego towaru; następnie w czasie zmniejszonego dowozu podczas mocnych mrozów dostarcza się ten towar na potrzeby ludności.

U nas w Polsce haracz wysokich cen na ziemniaki zimą płaci biedniejsza ludność miejska, gdyż klasy zamożniejsze na jesień zaopatrują swe piwnice w dostateczną ilość tego niezbędnego artykułu żywnościowego. Nasuwa się tu myśl, że nasze zarządy miast większych powinny pomyśleć o zrobieniu odpowiednich zapasów ziemniaków na zimę; aby ludność biedna nie płaciła tak wysokich cen za ten niezbędny artykuł w czasie zmniejszonego dowozu.

Sprawa stopniowego obniżenia się cen wszelkich towarów — w Polsce przyjęła w ostatnich miesiącach pomyślny obrót; lecz róbione to jest samorzutnie przez pojedynczych kupców; a nie słyszeliśmy o wspólnych naradach kupiectwa na rzecz wspólnej solidarnej akcji w poszczególnych branżach handlowych. Przed paroma miesiącami doniosły gazety stołeczne, że kupcy - Polacy branżi kolonialnej w Warszawie mieli przystąpić do zmiany systemu kalkulacji cen sprzedażnych w kierunku obniżenia takowych.

### SANACJA A BEZROBOCIE.

Według danych gromadzonych przez urzędy pośrednictwa pracy w dniu 26 lipca rb. liczba bezrobotnych na terenie Państwa Polskiego wynosiła 149 tysięcy.

W innych państwach, które znajdowały się w warunkach podobnych kryzysu gospodarczego wywołanego sanacją waluty, miał formy o wiele ostrzejsze. W Austrii np. w chwili rozpoczęcia akcji sanacyjnej — we wrześniu r. 1922 — było niespełna 44,000 bezrobotnych, następny miesiąc daje 54,000 bezrobotnych, w lutym r. 1923 jest już ich — 100,000 w marcu tegoż roku 154,000 i dopiero styczeń rb. daje niewielką niższkę — do 119,000, która to cyfra w następnym miesiącu wzrasta do 126,000.

Trwalszy spadek zauważyć się daje dopiero od marca rb. a więc dopiero po upływie półtora roku od chwili rozpoczęcia akcji sanacyjnej.

Jak ostry był kryzys przemysłowy w Austrii i o ile dotkliwiej dawał się on we znaki życiu gospodarczemu kraju niż u nas, dowodzi tego porównanie

liczby bezrobotnych w Austrii i u nas z liczbą ludności, której Austrija ma 4 razy mniej niż Polska.

Równie ostro dawało się we znaki przesilenie gospodarcze w chwili stabilizacji waluty w Czechosłowacji: w okresie przedsanacyjnym, liczba bezrobotnych w kraju tym wynosiła około 20,000, w miesiąc po rozpoczęciu sanacji, w styczniu r. 1922 liczba bezrobotnych wzrosła do 42,000, w lipcu tegoż roku do 55,000, w październiku do 225,000 w styczniu r. 1923 do 254,000, a w marcu 370,000.

A więc w chwili najwyższego napięcia kryzysu gospodarczego Czechosłowacja miała dwa i pół raza tyle bezrobotnych, co my w chwili obecnej.

Dopiero od kwietnia r. z. liczba bezrobotnych w Czechosłowacji powoli się zmniejsza, większa redukcja zauważyć się daje dopiero od początku rb. jednakże jeszcze w kwietniu rb. było w Czechosłowacji 140,000 bezrobotnych, t. j. tyle ile u nas w lipcu roku bieżącego.

W Niemczech okres sanacji, listopad r. z. rozpoczęła się cyfrą 1.113,000 bezrobotnych, która w dniu podnosi się do 1,304,000. W Niemczech — w przeciwieństwie do innych krajów, które przeprowadzały sanację waluty — spadek liczby bezrobotnych zaczyna się już od stycznia rb. i jest dość szybki: w styczniu było 1,158,000 bezrobotnych, w lutym 1,052,000 w marcu 750,000, w kwietniu 396,000, w maju 317,000. Stwierdzić jednak należy, że poważny odsetek bezrobotnych posiadają nie tylko kraje, które przeżywały okres sanacji finansów.

W Anglii liczba bezrobotnych wynosiła w połowie r. 1921 z górą 2,000,000 lud.; od tej chwili zauważyć się daje spadek bezrobocia; postępuje on jednak tak powoli, że jeszcze w maju r. b. Anglja liczyła 1,088,000 bezrobotnych, co w stosunku do 45 milionów mieszkańców stanowi odsetek bardzo poważny.

### NOWE KOLEJE KANADYJSKIE.

(—) W Ottawie kanadyjska Izba deputowanych przeprowadziła w lipcu ustawę wyznaczającą dol. 56,000,000 na kanadyjskie koleje rządowe i dol. 900,000 na kanadyjską rządową marynarkę kupiecką.

### DOKOŁA REWIZJI TRAKTATU POLSKO FRANCUSKIEGO.

(—) W związku z wyjazdem delegacji polskiej do rokowań z rządem francuskim o rewizję traktatu handlowego dowiadujemy się, że pobyt delegacji w Paryżu przewidywany jest na cztery do sześciu tygodni. Przed wyjazdem delegacji wykonano o tyle wyczerpujące prace przygotowawcze, że w sferach rządowych nie przewiduje się znaczących trudności w toku rokowań.

### KOLEJ PANAMERYKAŃSKA.

(—) Za przykładem Anglików, którzy dokonali wielkiego dzieła, jakim jest panafrykańska linja kolejowa, łącząca Kair, względnie Aleksandrię, z Kapsztadtem, postanowili Amerykanie zbudować kolej panamerykańską, która w niedalekiej przyszłości połączy Kanadę z Argentyną, a której 67 proc. jest już gotowe. Z liczby tej jednak lwia część przypada na Stany Zjednoczone i Meksyk pod postacią linii, jakie już istniały zanim powzięto myśl budowy kolei, żelaznej, łączącej Amerykę północną z południową.

Najdalej dotąd ku południowi wysuniętym punktem północnej części kolei panamerykańskiej, odległym od N. Jorku na 6.010 kilometrów, jest stacja Ayutla, położona w południowym Meksyku.

Stamtąd zaczyna się linja, prowadząca przez Amerykę środkową, a mierząca do gór Darien 2290 klm. Z niej gotowych jest 1368 klm., czyli 55 proc.

W Ameryce południowej ogólna długość linii, po Buenos Aires, wyniesie 8000 klm. Z liczby tej istnieje już 3622 klm., czyli 45 proc. Tylko część linii, mającej przebiegać Argentynę jest gotowa na przestrzeni 1.795 klm., podczas gdy w Kolumbji, Ekwadorze, Peru i Boliwji tylko pewne jej części są dotąd zbudowane. Najmniej pomyślnie przedstawia się sytuacja w Peru, gdzie na ogólną długość odcinka kolei panamerykańskiej 2570 klm., zbudowano dopiero linję długości zaledwie 610 klm.

Z całej zatem długości linii panamerykańskiej równającej się 18.300 klm., brakuje jeszcze 5.300 klm. z których w r. b. znajduje się 600 klm. w budowie.

Ponieważ linja panamerykańska nie będzie przechodziła przez terytorjum republik: Wenezueli, Brazylii, Chile, Urugwaju i Paragwaju, przeto póź niej zostaną zbudowane linje, łączące te kraje z linją główną.

Jedną z osobliwości, ale nie dodatnich, kolei panamerykańskich, będzie rozmaita szerokość jej toru. I tak, w najtrudniejszych do budowy odcinkach, tj. na przebieżkach Kordyljerów, ma ona tylko 1 metr szerokości, w innych zaś miejscach szerokość jej wynosi 1.435 metra i 1.68 metra.

Jak dotąd, nie można spodziewać się wielkiej korzyści pod względem ruchu towarowego i turystycznego na kolei panamerykańskiej. Przeciwnie szybkość pociągów na niej będzie wynosiła, co najwyżej, 32 klm. na godzinę, tak, że podróż z N. Jorku do Buenos Aires musi trwać dni 27, wliczając w ten czas postoje dla licznych rewizji elowych na granicach rozmaitych krajów. Statkiem zaś parowym od bywa się tą samą drogą w dniach 14—16 i do tego daleko taniej.

Tak więc, kolej panamerykańska, nie mająca znaczenia ekonomicznego, stanie się linją kolejową o pierwszorzędnym znaczeniu politycznym przede wszystkim dla Stanów Zjedn. Ameryki północ., jako ważny środek ich ekspansji na całą Amerykę.

### KUPNO FABR. SZERESZEWSKIEGO.

(—) Pertraktacje w sprawie kupna znanej fabryki wyrobów tytoniowych Szereszewskiego w Grodnie przez monopol państwowy dobiegają do końca. Cena wynosi około miliona dolarów. Transakcja ma być korzystną dla monopolu.

### BEZROBOCIE WŚRÓD PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH.

(—) Ze sprawozdania związku pracowników biurowych i handlowych przy ul. Zielnej 25 wynika, że stale wzrasta bezrobocie wśród tej kategorii pracowników umysłowych. W Warszawie ma być około 2,000, a w Łodzi około 4,000 bezrobotnych biurowców, przytem najwięcej jest bezrobotnych bankowców, bo aż przeszło 2,000 osób. Zebrani skarżyli się na to, że ustawa o zabezpieczeniu bezrobotnych nie uwzględniła tych pracowników umysłowych.

### NOWA KONCESJA OKRĘTOWA.

(—) Towarzystwo francuskie Fabre Line otrzymało koncesję na przewóz emigrantów z Polski do Palestyny. Portem wyjściowym t-wa jest Constanza na morzu Czarnem.

### STRAJK W KOLONJI.

(—) W przemyśle budowlanym w Kolonji wybuchł strajk 2100 robotników budowlanych i cieśli. Pracodawcy wezwali ich do powrotu do pracy, w przeciwnym razie grożą lokautem.

### DOCHODY SKARBU PRZEWYRSZAJĄ PRELIMINARZ.

(—) Sporządzony przez ministra skarbu preliminarz dochodów z danin publicznych i monopolu przewyższa znacznie wpływy tych źródeł. Przewidziany wpływ z danin publicznych na miesiąc czerwiec obliczany był na 67,197,000 zł., gdy wpływ w tym miesiącu przyniósł 70,450,000 zł. Z danin publicznych pierwsze miejsce zajmuje podatek bezpośredni, który był obliczany na 20,102,000 zł w sierpniu, podczas gdy w czerwcu wpłynęło 26,483,000 zł. W lipcu spodziewany jest wpływ 25 milionów zł. Podatki pośrednie, obliczane na 18,005,000 w czerwcu, przyniosły 18,809,000 zł. Opłaty stemplowe, obliczane na 5,007,000 zł. w czerwcu, przyniosły 6,244,000 zł. Z monopolu spodziewany był wpływ 11,600,000 zł., podczas gdy czerwiec przyniósł 16,226,000 zł. Podatki na miesiąc sierpień obliczane są z wielką ostrożnością, gdyż wzięta jest pod uwagę siła płatnicza podatników.

### ZBOŻE Z POLSKI.

(—) Transporty zboża polskiego zagranicę idą na wielką skalę. W ostatnich dniach szereg firm polskich załadowało w Gdańsku 15 okrętów zboża w ilości 9500 ton z przeznaczeniem głównie do Danji, Szwecji południowej i Finlandji. Załadowano 14 statków żyta i jeden jęczmienia.

### WARTOŚĆ NASZYCH AKCJI W POJĘCIU NASZYCH BANKÓW.

(—) Gdy kto jest w gwałtownej potrzebie — jak wiadomo dziś zdyskontowanie weksla jest prawie wykluczone, gdy się nie ma „potężnego poparcia”, w tej lub owej formie, zwraca się do banków z uniozoną prośbą o lombardowanie papierów — usłyszysz następującą odpowiedź. Owszem lombardujemy te papiery i to np. najpoważniejsze po 25 proc. ich wartości giełdowej i to po 2 procent miesięcznie, a 4 procent za przechowanie; inne zaś papiery niemające kursu na giełdzie warszawskiej po 10 procent ich przypuszczalnej wartości. W pewnym wypadku chciano obliczyć akcje po 1 groszu i po pół grosza! W berlińskich bankach wszystkie papiery mające kurs na giełdzie lombardują po 75—80 procent ich giełdowej wartości po 2 procent miesięcznie. A więc banki niemieckie mają daleko większe zaufanie do swych akcji niż nasze, oceniające je na podstawie, co się zowie śmiesznie niskich kursów tylko na dwa dziesiąta procent ich wartości giełdowej.

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Nadzwyczajne zwłoki.

§ Temi dniami, odbywała się w Madrycie, przez dni trzy uroczystość niepowszednia. Wystawione były na widok publiczny zwłoki świętej Marjanny zakonniczki zmarłej w roku 1624-tym. Tłumy przeciągnęły mimo otwartej trumny.

Zwłoki św. Marjanny mają tę właściwość, że nie ulegają w najmniejszej mierze pośmiertnemu rozkładowi. Są tak nietknięte, tak, jeśli wolno wyrazić się, świeże, jakby przed chwilą św. Marjanna zamknęła na zawsze powieki. Dobyto je z podziemi kościoła przy klasztorze Mercedarias. Badali je — teraz ponownie i oczywiście niezmiernie skrupulatnie — lekarze z profesorem Tomaszem Maestre, największą powagą w medycynie sądowej, na czele. Stwierdzono fakt nieulegający wątpliwości: św. Marjanna leży w trumnie jak żywa. Nie znikły nawet w ciągu tylu lat znaki na ciele od biczowania się, które świętobliwa zakonniczka zaliczała do najczęstszych swoich praktyk dewocyjnych.

Po ekspertyzie, dokonanej w obecności wielu przedstawicieli kleru madryckiego, złożono zwłoki napowrót w trumnę opasawszy je wstęgą, na której wyciśnięto pieczęcie i wypisano datę oględzin. Trumna ze zwłokami stać będzie w kaplicy kościoła Mercedarias, do listopada r.b. Wówczas, w 300-setną rocznicę zgonu świętej, zwłoki jej będą napowrót opuszczone do podziemi.

Św. Marjanna urodziła się w Madrycie, w 1565-tym roku jako dziecko skromnego sługi pałaców królewskich; całe życie przeżyła w Madrycie, wyjąwszy pięć lat spędzonych w Valladolid, wraz z ojcem, który musiał być tam, gdzie dwór. Od dziecka wielką wyróżniała ją świętobliwość i pobożność. Wstąpiła do klasztoru Mercedarias gdzie zwłaszcza podziw budziła jej ofiarność i bezgraniczne poświęcenie wobec chorych i opuszczonych. Jej cnoty i żarliwość w służbie Bożej słynęły szeroko. Wiele rodzin arystokratycznych dobiegało się jako o największy zaszczyt i łaskę aby trzymała do chrztu ich dzieci. Była chrzestną matką, między innymi, księcia Alby, którego ojcem chrzestnym był król Filip III-ci.

Natyc. miast po jej zgonie, z rozkazu króla Filipa IV-go, zdjęto z jej twarzy maskę pośmiertną. Maskę ta istnieje do dziś dnia. Własnością jest spadkobierców rzeźbiarza Galwadora Paramo. Istnieją dwie jej kopje.

Kanonizowana była Marjanna dał Gesu w 1783-cim. Pierwszy raz otworzono jej trumnę w roku jej zgonu, w 1624-tym we cztery miesiące po śmierci. Leżała jak żywa. Ponowiono od tej pory otwieranie trumny wielokrotnie: w 1627, 1701, 1765, i 1783 cim. Zastawano zawsze zwłoki bez najmniejszego śladu procesu pośmiertnego.

Tym razem nawet najściślejsza ekspertyza lekarska nie mogła ich wykryć.

## Tragedia okrętu.

(§) Załoga i podróżni wielkiego parowca angielskiego „Clan Mac Milan“, dobili w stanie zupełnego wyczerpania do Rangua.

Z pięknego parowca nie zostało śladu, zniknął on gdzieś w głębokościach morskich po czterodniowej walce z orkanem, jakiego nie pamiętają najstarsi żeglarze. Czwartego dnia nad ranem wszelka walka okazała się bezskuteczna, ster zdruzgotany olbrzymie fale, a wielki transportowiec stał się igraszką wiatrów, które pędziły go na skały wyspy Preparis. Widząc nieuniknioną katastrofę, komendant okrętu dał rozkaz wsiadania do łodzi ratunkowych. Pomimo wielkiego zmęczenia załoga wywiązała się bardzo sprawnie z polecenia i podróżnych przewieziono na niedaleki ład. Na pokładzie został jedy nie kapitan. Nie pomógł wezwania oficerów i nawoływania podróżnych.

Komendant odrzucał wszelką pomoc — postanowił zginąć na posterunku. Wtedy jeden z oficerów wraz z sześciu marynarzami postanowili siłą zmusić opornego kapitana do ratowania swego życia.

Gdy po nieludzkich trudach i niebezpieczeństwach dobili do okrętu i znaleźli się na pomoście kapitańskim, uparty dowódca nie tylko nie chciał przyjąć ofiarowanej mu pomocy, ale pod rygiorem dyscypliny nakazał załodze wracać z powrotem. Wtedy skrapowano kapitana i gwałtem uniesiono go w bezpieczne miejsce. Za chwilę okręt zatonął. Angielski urząd morski przyznał odznaczenie bohaterkiej załodze, która z poświęceniem życia wyratowała wszystkich podróżnych i ochroniła od śmierci kapitana, jednego z najdzielniejszych marynarzy i ojca trojga drobnych dzieci.

## Dalsze szczegóły mordów Haarmana.

ZBRODNIARZ AGENTEM WIERNEGO OPORU ZAGŁĘBIA RUHRY.

§ Podtytuł ten bynajmniej nie oznacza jakoby Haarman należał do tych, którzy odegrali przy podtrzymywaniu biernego oporu jaką poważniejszą rolę. Natomiast faktem jest, że przesunięcie ludności, które akcja ta spowodowała, przyczyniły się w wielkiej mierze do tego, że zbrodniarz mógł bezkarnie uprawiać swe ohydne rzemiosło przez tak długi czas i tak wielką ilość młodych ludzi bez śladu usunąć z tego świata.

Haarman, w Hannoverze powszechnie nazywany przez znajomych grubym Hansem ma przeszłość nielada. Od lat już młodzież szkolna odbywała do niego pielgrzymki po kokainę. Policja patrzyła na to przez palce, gdyż oddawał jej poważne usługi jako szpicel. Handel ten przyniósł mu z czasem wcale niezłą sumkę, tak, że mógł wynająć sobie w pobliżu miasta ładną wilkę z cieniastym, dużym parkiem.

Właściwa jednak karjera jego datuje się od czasu okupacji Ruhry. Był on jednym z najbardziej gorliwych propagatorów biernego oporu i odwetu. Po kilku miesiącach Haarman, będący w bliskich stosunkach nie tylko z policją, lecz także z kilku tużami z prawicy, został w Hannoverze głównym agentem rekrutacyjnym dla reichswehry, dla której rekrutował zwerbowanych wysyłał małemi partiami do Prus Wschodnich. Większa część młodych ludzi, którzy wyjeżdżali z Ruhry i z Nadrenji, udawała

się do niego, gdyż przypuszczano, że posiada odpowiednie fundusze i ekwipunek. On zaś młodych ludzi przebierał, stosownie do tego jak mu przypadali do gustu. Zapraszał potem ich do siebie, do swej willi podmiejskiej, gdzie przy dźwiękach mechanicznego pianina zabawiano się do późna w noc. Goście się rozchodzili, a morderca zostawał sam ze swoją ofiarą. Był to najczęściej młodzieniec, który rzekomo miał przewieźć tajne rozkazy i odejść już następnego dnia. Stąd też nikt się nie dziwił, jeśli go już więcej nie widziano, przypuszczano bowiem powszechnie, że znajduje się w drodze do Królewca, a nie w sklepie rzeźnickim Haarmana w mieście, gdzie jako wołowina lub skopowina dostawał się w handel. Obrzydzenie, które bierze na samą myśl o tej ohydzie, znalazło swój wyraz w tem, że cała dzielnica, w której Haarman uprawiał swój handel na wieść o odkryciu potwornej zbrodni zbiegła się, by złinczować bestję w ludzkim ciele, i tylko przez skonsygnowanie silnego oddziały policji udało się temu zapobiec.

Prasa niemiecka więc, starając się sprawę tę możliwie jaknajbardziej przemilczeć, ma wszelkie powody do takiego zachowania się. Zbrodniarz pasywny na stosunkach wytworzonych przez propagandę biernego oporu, to rzeczywiście sensacja niezbyt dla nacjonalistów przyjemna.

## Ławka samobójców.

(§) W centralnym parku w Nowym Jorku znajduje się dnia dzisiejszego stara ławka, która stanowi pewnego rodzaju osobliwość, godną widzenia. Na tej ławce w ciągu 12 lat odebrało sobie życie nie mniej niż 65 osób. Ludność zatem nowojorska i polica tamtejsza, dała jej nazwę „ławki samobójców“.

Pierwszym człowiekiem, który na wiosnę w r. 1902 odebrał sobie na tej ławce życie, był młodzieniec, który w jaskini gry stracił wszystkie swoje pieniądze i doprowadzony do rozpacz, wpakował sobie kulę w głowę.

Zaledwie od tego samobójstwa upłynęła 3 tygodnie, gdy strażnik obchodzący park każdego wieczoru, zauważył przy świetle latarni starszego mężczyznę bliskiego już śmierci. Leżał on na tej samej ławce bez zmysłów. Odwieziono go do szpitala, gdzie okazało się, że człowiek ten zażył znaczną dawkę truciizny. Od owej chwili ławka ta została po raz pierwszy wymieniona w raporcie amerykańskiej policji i stała się od tej pory przedmiotem zainteresowania, żadnej sensacji publiczności.

W lecie tegoż roku, niemniej niż 6 osób na tej samej ławce targnęło się na swoje życie. Po raz pierwszy wówczas pojawiła się propozycja, aby tę fatalną ławkę z parku usunąć. Przeważało jednak wówczas zdanie policji, która oświadczyła z właściwą sobie przenikliwością, że w takim razie samobójcy znajdą sobie inne miejsce. Wobec tego ławkę po zostawiono spokoju.

## Matryjarchat na Saharze.

§ Kapitan francuski Rotler, który przedsięwziął z ramienia rządu ekspedycję w głąb Sahary, utrzymuje w raporcie oficjalnym do władz, iż udało mu się natrafić w pewnych nieznanach dotychczas okolicach pustyni na osadę plemienia, rządzącego się prawem matryjarchatu. Kobiety tego plemienia, dzierżące ster rządów w swoich rękach, są — jak pisze kap. Rotler — silne, wysokie, doskonale rozwinięte fizycznie, w przeciwieństwie do mężczyzn, odznaczających się niższym wzrostem i słabszą budową ciała.

Wszystkie roboty domowe spełniane są w tym państwie nowożytnych Amazonek, przez mężczyzn, natomiast obowiązek obrony plemienia spada na wojownicze niewiasty. Staczą one również często walki pomiędzy sobą; odbywa się wtenczas rodzaj turnieju rycerskiego, czy zapasów ręcznych, wobec tłumnie zebranej publiczności. Mężczyźni w tych zapasach nie biorą nigdy udziału, poświęcając się natomiast pielęgnowaniu rannych bojowniczek.

## Nieznany obraz Rafaela.

(§) Z Rzymu donoszą do „N. Züricher Ztg“, że odkryto tam nieznany dotąd obraz Rafaela, zostający w posiadaniu prywatnym. Obraz ten, zbadany przez znawców, wystawiony jest na widok publiczny.

W początkach r. 1903 na tejże ławce odebrała sobie życie 16-letnia nadzwyczaj piękna dziewczyna. Krewni jej oświadczyli w toku śledztwa, że dzieciny ta z zamiłowaniem czytywała w dziennikach relacje o samobójstwach. Pewnego razu po przeczytaniu takiej relacji, oświadczyła nawet, że nie chce gdziekolwiek umrzeć, jak tylko na „ławce samobójców“. Ojciec jej zażądał wówczas stanowczo, aby ławkę umiłowaną przez samobójców usunąć, ale prof bia jego nie stało się zadość.

W dwa dni po odrzuceniu tej prośby, na tej samej ławce dopuszczono się poczwórnego samobójstwa, którego szczegóły były poprostu wtrząsające. Chodziło tu o dwie młode pary małżeńskie, które pozbawione wszelkich środków i zniechęcone przez to do życia, postanowiły mu kres położyć. Małżeństwo te omówiły między sobą uprzednio w sposób wyczerpujący cały plan i postanowiły nie gdziekolwiek „umrzeć“ jak tylko na osławionej ławce. Zwały wielką dawkę stychiny, zwaryły się w uściskach, a w kwadrans później patrolujący w parku policjant zastał już ich zimne zwłoki.

Od owej chwili upłynęło lat 12, a ławka samobójców stała w parku spokojnie, czekając na dalsze ofiary, których naliczono razem 65. Dopiero teraz zdecydowano się starą, złą, przez robaki ławkę usunąć. Czy dzięki temu w Nowym Jorku zdarzać się będzie mniej samobójstw? Zobaczymy...

w Pinakotece Watykańskiej. Przedstawia on Madonnę i Dzieciątko Jezus, podające mały krzyżyk siedzącemu u Jego stóp św. Janowi. Na początku ubiegłego wieku znalazło się to dzieło w kaplicy kongregacji dei Nobili w Goecie, gdzie uszkodziła je silnie kula armatnia podczas oblężenia tej twierdzy w r. 1809. Neapolitański znawca i zbieracz, burmistrz Bacile, kupił uszkodzony obraz i dał go umiejętnie wyrestaurować. Od niego nabył ten obraz hr. Mylich, pruski poseł przy dworze neapolitańskim i umieścił go w swym zamku Puttbus na wyspie Rugji. Po wojnie światowej nabył to dzieło Rafaela, uchodzące dotąd za dzieło malarza Penijno, pewien konstahändler monachijski i artysta-malarz prof. Ludger. Obraz, o którym mowa, powstał prawdopodobnie 1504 roku i służył Rafaelowi za pierwowzór do tak zwanej „Madonny z domu Alba“, która stanowiła jedną z ozdób galerji Ermitażu petersburskiego, przed jej ograbieniem przez bolszewików. Pełzał stanowiący to w tym obrazie, jest bardzo starannie wykończony.

## Przeniesienie zwłok papieża.

(§) Wkrótce ma nastąpić w Rzymie przeniesienie zwłok Papieża Leona XIII z bazyliki św. Piotra do kościoła Jana Laterańskiego, w którym jeszcze za życia Papież Leon XIII wznosił sobie grobowiec, polecając się tam pochować.

## ZYGZAKI.

### CICHY ADORATOR.

Oddział prasowy, fabryki wyr. baw. I. K. Poznańskiego tj. „Rupublika“ w artykule „Igranie z ogniem w stylu 1914“ pomieszcza szereg myśli, z któremi warto zaznajomić i polski ogół.

Otóż podpisany tamże J. Urbach — nie znajduje ani jednego wyrazu potępienia na napad hord bolszewickich na Stołpce, natomiast wylewa... kubły pomysł na prasę narodową. Wspomniany pisze:

Mamy tu na na myśli rolę prasy, która nie bacząc na łatwopalny materiał nagromadzony dzisiaj w całej Europie, nie bacząc na fatalne skutki, jakie musi wywołać zawierucha wojenna szczególnie w obecnej dobie, chętnie zongluje pochodniami w prochowni i grając na najniższych instynktach rozpala nienawiść między narodami, rozgrzewa ich ślepa, butą pcha nieodpowiedzialne czynniki do najnierozsądniejszych czynów.

Taki ton taniego patriotyzmu i łobuzerskiej zawadjackości przybrała niemal cała prasa w stosunku do incydentu granicznego w Stołpcach.

Prasa nacjonalistyczna wielu narodów, która ma na sumieniu nie jedną wojnę i jest w wysokim stopniu odpowiedzialna za ich wybuch, powinna pamiętać, jak ciężkie brzemie odpowiedzialności bierze na siebie przez swe kryminalne wystąpienia.

Jan Urbach.

A więc to nie bolszewicy zonglują pochodniami w prochowni, tylko prasa narodowa. (vide wybuch we we Lwowie). Hast de gewidział Jojne!

Wyrażenie łobuzerskiej zawadjackości jest też klasyczne — zwłaszcza że stosuje się również nie do czerwonych zbirów napadających na miasto, i mordujących spokojnych obywateli, tylko do prasy która woła o bezpieczeństwo dla spokojnych mieszkańców na kresach. „Prasa nacjonalistyczna... jest w wysokim stopniu odpowiedzialna... za swe kryminalne wystąpienia“.

Napad na Stołpce bagatelizuje się w miarę sił — natomiast ostrzeżenia prasy przed akcją socjalbandytów podnosi się aż do... godności kryminalnego przestępstwa.

Nieco śmiało i dosyć rasowe. W każdym razie należy p. t. zbirom z pod Stołpców powinszować dzielnego obrońcy.

## KRONIKA

### Kalendarzyk.

Piątek dnia 8 sierpnia Cyrjaka, MIEJSKA GALERIA SZTUKI ul. Stenkiewicza wystawa malarstwa, rzeźby grafiki i zdobnictwa polskiego otwarta od 10—8 wieczorem.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji. Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6—8 w — Widowiska.

Teatr Miejski (Cegielniana 65) „Ptak niebieski“

Teatr Letni Scala (Variete). Wielki program kabaretowy.

„Luna“ (Przejazd 1)

„Hotentot“, „Tajemnica zamężnej kobiety“.

„Gazino“ (Piotrkowska 87)

„Jocelyn“ (Poemat miłości i buntu)

Grand-Kino (Piotrkowska 72)

„Przez Shimmy do ołtarza“

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych „Czerwona Dorota“

Biuro T-wa „Rozwój“ mieści się przy ul. Podleśnej № 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz.

### Wiadomości bieżące

— Nabożeństwo żałobne za duszę poległych ułanów w dn. 6 listopada 1923 r.

Wczoraj staraniem Związku Ludowo Narodowego odbyło się w kościele św. Krzyża żałobne nabożeństwo za duszę ułanów poległych w Krakowie, w dniu 6 listopada r. ub. Już po 9-ej obok skromnego jak dola szarego naszego polskiego żołnierza, katarfalku zaczęły się zbierać tłumy pobożnych, przeważnie robotników, pragnących pomodlić się za tych, którzy w obronie Polski padli wciągnięci w zasadzkę z rąk skrytobójców, niewinnych przez sąd przysięgli. Wśród tłumnie zebranych zauważyliśmy posła Chądzyńskiego, delegatów Związku Dowborczyków, Związku oficerów rezerwy i tp. Mszę żałobną oraz egzekwie odprawił ks. Wojnasowski w asyście księży Nowickiego i Dyrtycha. (IKS)

Dnia 6-go sierpnia r. b. o godz. 11 wieczór zmarł nasz ukochany synek

ś. † p.

## Miecio Kaliński

przeżywszy 1 rok i 3 tygodnie.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś o godz. 10-ej rano z domu żałoby w Rudzie-Pabjanickiej na miejscowy cmentarz katolicki.

Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pograżeni w smutku

2838

Rodzice.

### Sprawy robotnicze.

#### P. Bossak wyzdrowiał.

Jak się dowiadujemy główny dyrektor „Widzewskiej Manufaktury“ p. Bossak w związku z dotychczas mimo tylokrotnych prób nie zlikwidowanym zatargiem, wyjechał w dniu wczorajszym do Londynu, celem przedstawienia sytuacji p. Konowi.

Jak wiadomo pan Kon zażądał w swoim czasie, by 1) robotnicy i Związki oficjalnie go przeprosiły, 2) wystawienia przez Związki czarnej listy robot-

ników, najwięcej winnych zajęć i 3) odszkodowania za wyrządzone szkody.

Z powodu odrzucenia przez Związki ostatnich dwóch punktów, zatarg się przewleka.

Jest nadzieja, iż p. Kon uspokojony nieco pod różą okaże skłonność zmodyfikowania swych żądań, i zechce pójść na tak pożądane ustępstwa. (pap)

#### Prowokacje bez końca.

Firma Jakubowicz, przy ul. Pomorskiej nr. 102, wymówiła w części robotnikom pracę, nie wypłacając im należności za dni urlopu. W sprawie powyższej zwrócili się poszkodowani robotnicy do Inspektoratu Pracy.

Firma Ajsner i Silbersztajn, przy ul. Piotrkowskiej nr. 64, wymawiając pracownikom umysłowym pracę, nie okazuje najmniejszej ochoty wypłacenia im należnych za okres trzymiesięczny poborów.

Sprawa oddana została do rozstrzygnięcia Inspektoratowi Pracy. (pap)

### Jak się wypłaca zapomogi bezrobotnym?

W związku z utyskiwaniami niektórych dzielników miejscowych na rzekomy „brak sprawności aparatu administracyjnego, rozdzielającego zapomogi bezrobotnym“, — otrzymujemy z Oddziału Prasowego Magistratu szereg wyjaśnień, oświetlających skuteczne wysiłki władz miejskich, podejmowane celem jak najszybszej i jak najsprawniejszej wypłaty zapomóg bezrobotnym.

Nie było nigdy wypadku, aby wypłacono zapomogi tylko połowie uprawnionych; najniższy procent wypłaconych zapomóg wyniósł 64 proc. (przy I-ej wypłacie) i wypływał nie z powodu niekompletności list lub też powolnej pracy urzędników, lecz z przyczyn niestawiennictwa części uprawnionych. Tym, którzy zgłosili się z opóźnieniem, wypłacono zapomogi w dn. 5-go bm.

Szczegółowe wykazy przydzielonych do poszczególnych biur wypłaty fabryk podaje Magistrat o dwa dni wcześniej do wszystkich pism codziennych. Jeśli w któremkolwiek z pism wykaz taki nie ukaże się — nie jest to w żadnym razie winą Magistratu. Niezależnie od publikacji w prasie, wykazy obwodów i fabryk wywieszane są przy każdym biurze wypłat.

Dla celów informacyjnych i reklamacyjnych

istnieje przy Magistracie (Plac Wolności 14, pokój 28) specjalne biuro, gdzie każdy z bezrobotnych otrzymuje żądane wskazówki i wyjaśnienia.

Nikt z funkcjonariuszów miejskich nie mówi nigdy zgłaszającym się robotnikom, jakoby nie było na wypłaty pieniędzy. Dla spóźnionych, jak to zaznaczyliśmy wyżej, sporządzone zostały listy dodatkowe, na zasadzie których dokonano wypłat w zgóry i ściśle określonym terminie. Wogóle należy zauważyć że o każdej, mającej nastąpić wypłacie zainteresowani są w porę zawiadamiani i dotychczas nie było wypadku, by wyznaczony na wypłatę termin nie został dotrzymany.

Co się tyczy stosunku Prezydium Magistratu, to zgłaszające się delegacje bezrobotnych podkreślały, że delegacje te o każdej porze mają dostęp do członków Prezydium i wszelkie prośby i postulaty bezrobotnych są przez Magistrat w miarę możliwości natychmiast uwzględniane.

Wyjaśnienia powyższe świadczą dobitnie, że władze miejskie, rozumiejąc ciężką nad wyraz sytuację materialną bezrobotnych, czynią wszystko, co leży w zakresie możliwości i kompetencji Magistratu aby procedurę technicznego podziału zapomóg jak najbardziej upraszczać, ułatwiać i przyspieszać.

### Rejestracja bezrobotnych.

Z P. U. P. P. dowiadujemy się, iż Biuro Rejestracyjnych w Łodzi jest 10. Mieszczą się one: Drewnowskiej 77 w fabryce Kaszuba, Ogrodowa 28 w szkole, w Helenowie, Rokicińska 36, dom „Widzewskiej Manufaktury“, Wodny Rynek w Kinie Oświatowym, Pańska róg Karola w fabryce Ajserta, Czerwona w Seminarjum Miejskim, Katna w szkole Allarta, Rzgowska w fabryce Stolarowa i Kilińskiego 204 w fabryce Ossera.

Spis wszystkich ulic miasta z przynależnością

— Sprawność naszej straży ogniowej.

Wczoraj o godz. 6 m. 48 po południu 2-gi oddział straży ogniowej przy ul. Przejazd został telefonicznie wezwany na ul. Aleje Kościuszki nr. 23. (fabryka Hirsberg i Wilczyński) Już o g. 6 m. 53, straż ogniowa była na miejscu przypuszczając, że

wybuchł pożar zaprószonej przez wychodzących z pracy robotników. Tymczasem po przybyciu na miejsce okazało się, iż był to jedynie fałszywy alarm wywołany przez naczelnika straży ogniowej chcącego przekonać się o sprawności swoich zuchów.

Jeszcze raz nasza dzielna straż ogniowa



# Dodatkowe wypłaty zapomóg dla II i III partji bezrobotnych.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, iż w sobotę i niedzielę, dnia 9 i 10 b. m. będą uskutecznione wypłaty zasiłków tym bezrobotnym z II i III partji, którzy nie podjęli ich w oznaczonym terminie, to jest w dniach 29 i 31 lipca r. b.

Po odbiór zapomóg mogą się również zgłosić te osoby, którym wstrzymano wypłatę z tego powodu, że nie przepracowały w ostatnim roku, licząc od daty zwolnienia wstecz, 20 tygodni. O ile jednak te osoby te przepracowały w innej firmie okres czasu, który łącznie z przepracowanym w ostatniej firmie, wytworzy wymagany 20-tygodniowy okres pracy, to w razie przedstawienia odpowiedniego zaświadczenia z firmy zasiłek otrzymają.

Każdy bezrobotny, zgłaszający się po zasiłek, winien bezwzględnie przedstawić dowód, stwierdzający tożsamość osoby, dowód osobisty, paszport, legitymację związkową oraz książeczkę obrachunkową. Ci z bezrobotnych, którzy książeczek obrachunkowych nie posiadają, winni zwrócić się do fabryk, w których ostatnio pracowali, o wydanie im takich.

Zaznacza się, że niniejsza wypłata dotyczy tylko tych bezrobotnych II i III partji, którzy zasiłku wogóle nie otrzymali. Bezrobotni, którzy po raz drugi nie zgłoszą się do wypłaty, tracą prawo do zasiłku.

Wypłaty odbędą się w niżej wymienionych biurach wypłat i dotyczyć będą bezrobotnych, zgłoszonych przez fabryki:

**W I Biurze Wypłat (ul. Drewnowska, fabryka B—ci Kaszub):**

B—cia Herman i S—ka, Sz. Gliksman, Kuśmierz Wein, B. Rozenblatt, B—cia Winter i S—ka, B—cia Kaszub, Działowski Nusen, Litrowski, M. Fuks, Lorenc i Hank, Ar. Czudnowski, F. J. Landau, „Leszno”, Józef Dobrecki, D. Rajngewirc, Ostrowski i Birenwajg, M. Zajdenfeld, A. Berlin, Edward Kratsch, S. Kacewicz i S—ka, B—cia Steigert i S—ka, B—cia Lange, B—cia Kon,

**W II Biurze Wypłat (ul. Ogrodowa Nr. 28, szkoła Poznańskiego):**

B—cia I. i H. Dobraniecy, Adolf Szmídt dawn. Emde, D. H. M. S. Herszenberg, S—owie i Halberstadt, Ch. M. Zyberman, Adolf Landau S—owie, W. Rozenbaum, Serejski i Birnstein, A. Cukierman, Radziejewscy i Rubinstein, B—cia Przygórcy, Józef Dobrecki, B—cia Sachs, Rothberg i Szarff, Pański i Zeur, C. Hartwig Tow. Akc., B. Spreiregen, Światłowski, Kon i Brenner, H. Grynberg, Gotfryd Steigert, Rudolf Prusse, M. Rajchszajn i B—cia Matz. „Renoma”, Sp. Akc. I. K. Poznański, B—cia Lerner i Bychowski, Łódzka Fabryka Aksamitu i Pluszu, Jeleń, Lerner i S—ka, Karol Nippe, Teatr „Scala”, T. Szpigiel, I. H. Safraj, M. Orenbuch, Ewigkeit i Ellenweig, Przędzalnia „Merkury”, H. Piórko i S—ka, Bechtold i Zeiler,

**W III Biurze Wypłat (Helenów):**

M. Gutman i S—owie, I. Engiel i S—owie, M. Prywes, Bieżyński Rozenblatt i S—ka, „Włóknit” sp. z ogr. odp., B—cia Liberman, A. Gilles i S—ka, Przem. Wein. Sp. Akc. Michał Kon i Natkin, B—cia Chabańscy, Windman i S—ka, M. Rzepkiewicz i L. Mączki, J. Wojdysławski, N. Ejtingon i S—ka, R. Biederman, Pinkus Koper, Zurkowski i S—ka, H. Zylberblat i S—owie, K. Kowalski i S—owie, Szwarc szulc Edmund, Mozes H. Grawe, Stiller i Bielszowski, Zygmunt Jarocziński, Goldberg H. Juljusz Lange, B—cia G. i M. Rozenblum, Louis Stein, B—cia Przybyszewicz,

**W IV Biurze Wypłat (Ul. Rokicińska 36, dom Widzewskiej Manufaktury):**

Stephan i Werner, Tow. Wyr. Cer. „Znicz”, Kopel Gutman i Perlberg, M. Makow, Sz. Rotenberg, L. Herszkowicz i A. Lipkowski, N. Zylberberg, E. Swatek i S—ka, H. Rajchert, Jan Walenta i S—ka, Karol Weiss, Bronisław Golde, H. Grams, Karmel i Wiener, Adam Osser Sp. Akc., N. Ejtingon i S—ka,

F. Greenwood, L. Kohn, Stillerman i Weinberger, J. Lewit i A. Brzeziński, Blum i Monitz, R. Szulc, Ferdynand Paul, Juljusz Klat, Widzewska Manufaktura, Hochenberg i Szlezzynger, W. Markusfeld, Olszer i Tischler, J. Kestenberg, Gwirman i Ratner, Loewenstein i Knyszyński, L—cia Wołkiewicz, J. Bojarki, J. Pfeffer, S. Laksenburg i Strykowski, R. Kurc, M. Monzajn, M. Pik, E. Galant, H. Mandel tort i S—ka, M. Chafkin i Stillerman, M. Aronowicz.

**W V Biurze Wypłat (Kinematograf Oświatowy, Wodny Rynek):**

M. A. Wiener Tow. Akc. S—owie Zygmunt Jarocziński, B—cia Halpern, K. Scheibler i L. Grohman, L—cia Pytowsy, J. Breitstein i S—ka, B. Warchiwker, H. Beradt, G. Mazo i A. Wofsi, Ferdynand Geldner, B—cia Teitelbaum, H. Weinberger i S—ka, Juljusz Hoffman, Natan Kopel, S. Szeps, A. L. Piywacki, Gustaw Gessner, R. Wachs, H. Rubin i A. Schwarc, B—cia Meisner, L. Szmulowicz,

**W VI Biurze Wypłat (ul. Pańska, fabryka Karola Eiserta):**

A. J. Wolkenstein, Ludwik Grinfeld i S—ka, A. Pruszyński, „Krasnopol”, R. Biederman, Kerger, Konzon i Rozenblatt, Juljusz Szreer, B. Chmielnicki, E. Hantschel J. R., Juljusz Schmelch, Edward Walfisz, Wolman i G. J. J. W. Helier, Groszman i Kopel, Sp. Akc. „Brytopol”, Samuel Gliksman Sp. Akc., Markus Chafkin, M. Schönborn, Berliner i Front, Oskar Reichman, Henryk Stein Maksymilian Szyffer, J. Witkind, S. Tobolski i S—ka, J. Heinzel Tow. Akc., Hendeles i Frydman, Kagan Gezenberg, Antoni Zeh, Gilles i Kohn, Toepffer i Spadkobiercy, Lusternik i Zólkowski, Karol Kretschmer, Leopold Zeidel i S—ka, St. Pinkus, Ludwik Domanowicz, W. Zylberstein i G. Szapował, H. B. Litwin i S—ka, Karol Reifeld,

**W VII Biurze Wypłat (ul. Czerwona Nr. 8, Seminarjum Nauczycielskie):**

D. Prussak, H. Weinberger, Adolf Kroening, A. Ch. Petter i Syn, B—cia Cederman i Makowiecki, Luidor i Warchaft, Steinberg i Śpiewak, Józef Fuchs i Syn, H. Grynberg, B—cia Rajs i S—ka, G. Abram Ch. Maliniak, A. J. Sarna, Lewi i Lipsyc, J. Wojdy sławski, Agiński i Liberman, Karol Eisert, Lietke Robert, Szprajregen B., A. Margules i S—ka, W. Alt, J. Miller Bcia Wołkiewicz, F. Karnowski, S. Barciński i S—ka, M. Silberstein, G. Wilczyk i M. Wojdysławski, B—cia L. i M. Wojdysławscy, L. Krauskopf i H. Brandes, F. W. Szeiwert, Cezar Drasze, A. Koźmiński, Józef Górski i Michał Śpiewak, R. Epstein, Leon Wojdysławski, E. M. i S. Nowak, Henryk Kadler, Edward Ramisch, A. Kreutzberg,

**W VIII Biurze Wypłat (ul. Kilińskiego obok Napiórkowskiego fabr. Ossera):**

H. Polakiewicz, J. Smarzyński, F. Miłobęcki i Malewski, L. Eckert, B. Rabinow. „Polon”, Wiktor M. Künstler, Sp. Akc. „Krosnopol”, H. Znamirowski, R. Graff, Rud. Dams, Rud. Dresler, Reichman, Halpern i S—ka, J. Tabak-szbiat, M. Galewski, Izak Engel, J. Wojdysławski, D. Góralski, M. Gliksman, Warszawski, Mendelsohn i Kohn, M. Epstein, Z. Sirauch, Bertold Fice, Hugo Wulfsohn, B—cia Suwałscy, Treszczański i Gliksman, Jakób Steigert, F. Eizenbraun, Jakób Szmulewicz, J. Kamiński i S—ka, Leopold Asterblum,

**W IX Biurze Wypłat (ul. Rzgowska, fabryka Stolarowa):**

B—cia A. i J. Lipsy, Artur Meister, W. Stolarow, I. Wagowski i B—cia Fuchs, M. Cygler, T. Rorman, F. Krochmański, B—cia Ranke, B—cia Makower, Otto Haesler, Jarisch, K. Brauner, L. Geyer,

**W X Biurze Wypłat (ul. Kaźna, szkoła przy fabryce Allarta):**

Brzoza i S—ka, Tow. Akc. Hirsberg i Birnbaum, Spadkobiercy Jakóba Steigerta, M. Sz. Herszenberg i Halberstadt, H. Kuczyński, S. Rothberg i Abramczyk, SS—owie Henryka Kadlera, Józef Rumkowski i S—ka, B—cia Przygórcy, Ernest Weber, P. Gerszowski i S—ka, Karol Eisert, B—cia Zajbert, H. Samolubliński i S—ka, Henryk Blum, Adolf Daube, Juljusz Rozental i Synowie, A. Piaskowski i S—ka, Landau, Lubiński i Jakóbowicz.

misarjacie rządu zgłosiła się delegacja złożona z przedstawicieli cechu, oraz stowarzyszenia majstrów piekarskich i przedstawiła zastępcy kierownika oddziału p. Jagniątkowskiemu nową kalkulację cen pieczywa i następujący cennik:

Chleb żytni 2 kg. 60 gr., bułki 1 kg. 74 gr.  
Nowe ceny delegacja motywowała podrożeniem mąki w młynach, gdyż obecnie worek mąki pszennej krajowej kosztuje 37,72 zł. amerykańskiej 45,16 zł mąki żytniej 22,50 gr.

W odpowiedzi p. Jagniątkowski oświadczył że wobec przedstawionej kalkulacji ceny te przyjmując do wiadomości, lecz uważa je za maksymalne i podwyższać ich nie wolno. Poszczególni jednak piekarze winni przeprowadzać własną kalkulację w zależności od cen płaconych za mąkę i sprzedawać pieczywo możliwie taniej.

Oddział walki z lichwą przeprowadzi w najbliższych dniach kontrole w piekarniach i o ile pobierane przez piekarzy ceny nie będą odpowiadały rzeczywistej kalkulacji, winni osiągnięcia nadmiernych zysków, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądownej za lichwę. (bip)

## Ze sportu

### PIĘTNASTOLECIE ŁÓDZKIEGO KLUBU SPORTOWEGO.

Z okazji piętnastolecia swego istnienia urzędują Łódzki Klub Sportowy „Wielki Tydzień Sportowy”.

Program uroczystości jubileuszowych obejmuje:

niedziela, dnia 10 sierpnia, godzina 10 rano na bożeństwo, oraz poświęcenie sztandaru i boiska, godz. 15 zawody klubowe, 1) przebiegi na 100 metrów, 2) bieg pań 60 metrów, 3) rzut dyskiem, 4) bieg 1500 mtr., 5) skok w wyż panów i pań, 6) rzut oszczepem, 7) skok o tyczce, 8) finał biegu o 100 mtr., i 9) piłka siatkowa pań.

O godzinie 5.30, zawody w piłkę nożną: Warta (Poznań) L. K. S. Podczas przerwy sztafeta 4x100 mtr.

Piątek, dnia 15 sierpnia zawody lekkoatletyczne międzyklubowe o godzinie 9.30, o godzinie 11-ej zawody w piłkę nożną L. K. S. Seniorzy—Juniorzy. O godzinie 3.30, dalszy ciąg zawodów lekkoatletycznych.

O godzinie 5.30 zawody międzynarodowe w piłkę nożną Vasas (Budapeszt)—L. K. S.

W sobotę dnia 16 sierpnia o godzinie 5-ej zawody lekkoatletyczne.

Niedziela, dnia 17 sierpnia o godzinie 8-ej rano bieg maratoński skrócony 25 km. (szosowy) pięćobój klasyczny i finał 400 mtr.

O godz. 9.30 zawody pań, o godz. 15-ej finał zawodów pań i o godz. 5.30 rewanż zawodów międzynarodowych Vasas (Budapeszt) L. K. S.

Komisja sportowa zastrzegła sobie prawo zmiany programu. (pap)

## Komunikaty.

W czasie od dnia 10 do dnia 17 sierpnia 1934 roku Łódzki Klub Sportowy obchodzić będzie uroczystość piętnastolecia istnienia Klubu, połączoną z poświęceniem sztandaru i boiska.

Program uroczystości w dniu 10 sierpnia rb. przedstawia się następująco: godz. 8 rano: zbiórka Ochotniczej (ul. Konstantynowska 4): Godz. 8.30 wyjazd pochodu na boisko własne ulicą Piotrkowską, Karola i przez park ks. Poniatowskiego; Godz. 10 rano nabożeństwo oraz poświęcenie sztandaru i boiska; godz. 15-ta: zawody klubowe lekkoatletyczne: godz. 17.30: zawody w piłkę nożną — Warta (Poznań) — L.K.S.; godz. 20-ta: bankiet dla zaproszonych gości i delegatów pokrewnych stowarzyszeń w Sali Malinowej Grand—Hotelu.

Do udziału w powyższych uroczystościach oraz do licznego stawienia się na zbiórkę wzywa wszystkich członków

Zarząd L.K.S.

— „Ptak Niebieski”.

Teatr rosyjski, jak to było do przewidzenia stał się niezwykłą atrakcją dla Łodzi. Tłumy które gromadzą się codziennie przy kasie i entuzjastyczne burze oklasków, które nagradzają każdy z dwunastu numerów programu mówią same za siebie „Ptak Niebieski” grał przez pięć miesięcy w Londynie przy wyprzedanej widowni przed publicznością, nie znającą języka rosyjskiego. Tutaj gdzie jednak znaczna część publiczności zna język rosyjski teatr po za barwą, światłem, śpiewem i baletem przemawia żywym słowem prawdziwej poezji rosyjskiej. Największym powodzeniem cieszą się Pieśni „Kinta” „Czastuski” „Pieśni Ludowe” i „Cyganie”.

dała sobie pod tym względem chlubne świadectwo (kos.)

- Z działalności Komitetu Pomocy dla najbliższych.

Jak nam komunikują z Komitetu Pomocy dla najbiedniejszych m. Łodzi, odbędzie się w dniu 14 i 15 bm. loteria fantowa pod postacią sprzedaży „Pudełek Szczęścia”, które będą sprzedawane po cenie jeden złoty.

Pudełka te zawierają 10 dkgr. najlepszej czekolady i przedstawiają równowartość jednego złoto.

Dnia 10 bm. i 17 bm. (niedziela) przeprowadzona będzie kwesta uliczna. W pierwszym dniu kwe-

stę organizują członkowie Łódzkiej Ochotniczej Straży Ogniowej, w drugim zaś Pracownicy Elektryczni, Gazowni i Tramwajów. Do wygrania jest kilka tysięcy drogocennych fantów, jak: koł, maszyna do szycia, gramofon, zegarki męskie i damskie, sztuki towarów, itd. Fanty wydawane będą w lokalu Komitetu przy ul. Zielonej Nr. 8.

Dnia 14, 15 i 16 lokal otwarty będzie cały dzień, a od dnia 18 do 23 od godziny 9-ej do 3-ej.

Fanty nie odebrane do końca bm. przesłane zostaną do dyspozycji Komitetu Niesienia Pomocy. (pap)

— Ceny pieczywa zostały podniesione.

Wczoraj do oddziału walki z lichwą przy ko-

W URZĄD SKARBOWY  
PODATKÓW I OPŁAT SKARBOWYCH  
w ŁODZI

Łódź, dnia 7 sierpnia 1924 r.

## OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w celu ściągnięcia zaogłości pierwszej raty podatku majątkowego w myśl artykułu 61 Ust. o podatku majątkowym z dnia 11.VIII 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 746) odbędzie się **dnia 18 sierpnia 1924 roku o godz. 10-ej rano** drogą publicznej licytacji sprzedaż ruchomości i towarów należących do:

- 1) ZYLBERSZAC ABRAM, Piotrkowska 37, 10 pełnych sztuk kamgaru.
- 2) CYGLER SZMUL, Wólczajska 43, pianino, dębowy kredens i pomocnik, dębowy stół i 6 krzesel.
- 3) SZUREK IZAAK, Pańska 46, kredens, otomana, stół i 8 krzesel, lustro.
- 4) ŁĘCZYCKI ABRAM, Lipowa 27, dwie mahoniowe szafy, dwie dębowe szafy, szafa do książek stół i 4 krzesła i kuchenny kredens.
- 5) HURWICZ A., PIK A., CH. W. PIK, Piotrkowska 37, 24 sztuki cagu, długości od 13 do 15 m. w szuście.
- 6) LESZCZYNSKI L. E., Piotrkowska 37, 50 pełnych sztuk towaru bawełnianego.
- 7) LEWKOWICZ M. Piotrkowska 37, 10 pełnych sztuk towaru półwełnianego.
- 8) BRACIA SREBRNY, Piotrkowska 31, 50 sztuk białego towaru widzewskiego.
- 9) SZYLIT i ROZENTAL RUBIN, Cegielniana 15, 15 pełnych sztuk towaru wełnianego.
- 10) SZPIC SAMUEL, Południowa 18, 180 sztuk towaru wełnianego do 30 m. w szuście (damski), 1 pianino, 1 kredens, 1 kanapa, 1 stół, 1 garderoba szklana, 1 toaleta i 6 krzesel.
- 11) ROZENBERG PINKUS, Piotrkowska 25, 50 skrzyń przędzy wigoniowej, 1 waga z ciężarkami, 18 sztuk towaru półwełnianego do 22 m. w szuście, 1 pianino, 1 kredens luks., 1 lustro tremo, wieszaki do rzeczy, 1 stół, 6 krzesel.
- 12) BLUMENFELD MAJER, Piotrkowska 18, dwa kredensy luksusowe, 2 zegary, 1 biblioteka oszklona, 1 stół, 10 krzesel, 1 dywan do pokoju stołowego, 1 garderoba oszklona, 1 kasa ogniotrwała, 1 toaleta, 1 leżanka, 1 pomocnik kredensu, 1 kanapa kryta pluszem, 1 pianino firmy MUCHOFF, 1 szafa biała oszklona.
- 13) GOSTYNSKI JAKOB, Piotrkowska 16, 1 pianino, 1 kredens, 1 pomocnik kredensu, 1 zegar, 1 garderoba, 1 biurko, 1 toaleta, 1 stół i 6 krzesel.

Kierownik Urzędu: (—) **Podmuniński.**

2609

## BANK

### Przemysłowców Łódzkich

**Spółdzielnia z ogr. odp.**

Rok założenia 1881. Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

**Wkłady oszczędnościowe w Złoty**  
z wymowieniem i na każde żądanie.

**Wkłady oszczędnościowe w Dolarach**  
i innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

**Złatwia wszelkie operacje bankowe**

**Bank Dewizowy.**

**Wynajem kasetek stalowych (Safes)**

## Pewne utrzymanie.

Dla fachowca kucharza restauratora branży gastronomicznej. Odstępuje się w pierwszorzędnej restauracji w Częstochowie udział 1/5 wartości za 6000 zł. Wiadomość: Częstochowa Biuro Ogłoszeń „Renoma” dla „Nagły wyjazd” 2659—1

## Drobne ogłoszenia

### Kupno i sprzedaż:

**A! A! A! M** meble po cenach niższych: sypialki, stołowe, kuchnie, szafy, łóżka, stoły, krzesła wiedeńskie i inne sprzedaje. Przeździecki Piotrkowska 108. 2444—15

**A! N** na wypłatę! Pomimo stągnacji najtaniej: biały towar, szewioty bostony, gabardina, welury, satyny, tafta, kapy. Rubaszkin Kilńskiego 44. 2598—8

**A! N** na wypłatę! Pomimo stągnacji najtaniej: etaminy francuskie, satyny, frotte, alpaga, trykotina, crepe de Chine firanki, pluszowe kołdry. Rubaszkin, Kilńskiego 44. 2597—8

**A. M** meble po cenach niższych poleca stolarnia Olla z 2615—5

Sprzedam domek z placem przy ul. Lutemiejskiej Nr. 1C5. 2621—3

Desorki, wózki ręczne, piwny wóz, dokar, lando, karetkę, powóz, rolważkę, bryczkę, sprzedam Kilńskiego 32, Demowski. 2620—4

## LUSTRA

z ramami, w wielkim wyborze po cenach zupełnie niższych — poleca —

**W. Lisieczko, „Targi Rzemieśnicze”**  
Al. Kościuszki 73.

Uwaga: Urzędnikom państwowym i komunalnym na raty bez doliczeń procentów 2487

Sukę Dobermana czystej angielskiej rasy i szczeniata 5-cio tygodniowe sprzedam Ul. Cegielniana 124. 2604—1

Szory angielskie, cały komplet okazynie do sprzedania Skarżyński Piotrkowska 133. 2610—3

Sprzedam 2 pary koni (zrebraków. Ul. Ks. Brzózki 46. 3395—2

### Różne:

Poszukuję 3 pokoi ewentualnie 2 z wygodami. Oferty z podaniem ceny nadsyłać do Rozwoju sub „3 pokoje”. 2598—1

potrzebna dziewczyna do lat 20 (do wszystkiego). Zgłaszać się od g. 7 w. ul. 6 Sierpnia 26 m. 7. 2614—1

Zamienie pokój z kuchnią z elektrycznością wódmiesciu na dwa pokoje z kuchnią. Cena od umowy. Oferty pod „S. W.” 5816—2

potrzebny 1 pokój na biuro Oferty sub „K. K.” do administracji 2617—2

potrzebny pożyczosznik na cenę maszyn. Kopernika 24 Pracownia pożyczoch. 2618—2

poszukuje 2 pokoi z kuchnią lub 1 pokoja z kuchnią. Oferty do Rozwoju pod „M. Z.” 2619—2

Kawaler samotny poszukuje mieszkania płaci przedwojenne komorne. Oferty do Rozwoju pod „Solidny”. 2612—2

Zginął pies wilczej rasy z obrozą dnia 6 sierpnia. Ul. Aleksandrowska Nr. 75, A. List. 2622—3

Młody, inteligentny kawaler poszukuje pokoju z całodziennym utrzymaniem Oferty sub „Bohawityn” do administracji. 260—3

Łodzianin z wykształceniem handlowym i kilkoletnią praktyką księgową, poszukuje pracy. Łaskawe oferty do Rozwoju dla „Pracownika z dobremi referencjami”. 2509—1

potrzebna ekspedjentka z praktyką do sprzedaży ciast, Restauracja „Louvre” Łódź, Piotrkowska Nr. 86. 2613—1

potrzebna zdolna panna do sklepu wędlin. Konstanynowska 12. 2616—1

## Zgubione dokumenty

Michałowicz Anna zgubiła nad kartę fabryczną wydaną z fabryki dawniej Heintzel i Kunitzer w Widzewie. 2599—1

Pawłowska Maria zgubiła dowód osobisty wyany w Pałjanicach. 2601—1

Skurczyński Józef zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi.

Galus Józefa zgubiła kartę od paszportu wydaną w Włódzkiej Manufakturze. 2605—2

Pańska Wanda zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 2615—3

## Folwarki

o 2, 3, 4 do 8 włók, gospodarstwa powiatowe przy komunikacji, młyny wodne, domy, wille, okazynie do sprzedania. Biuro „Pośrednik”, Zgierz, Łęczycka 10. 2618—3

## Wielki wybór

Pilki nożne, walizy, torbki damskie, portmonetki, pasy kołowe i t. d. S. Skarżyński, Piotrkowska 133. 2636—4

## Salonik mahoniowy

tremo, obrazy, dywanik, żyrandol gazowy do sprzedania Skwiatowa 18 m. 1. 2638—3

## Sklep spożywczy

do sprzedania.

Ulica Sosnowa Nr. 1. Cena przystępna. 2614—3

### Koszule

w wielkim wyborze KOLNIERZE, KRAWATY, SKARPETKI jak również wszelkie artykuły mody męskiej poleca K. Petersilge Piotrkowska 93.

## Dr. med. E. Ekkert

powrócił (2760) choroby skórne i weneryczne i dróg moczowych. Przyjmuje od 12—3 i od 7—9. Pannie od 3—4. Ul. Kilńskiego 143, trzeci dom od Głównej.

## CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 25 gr., w tekście 25 gr., za tekstem 15 gr., zwykajnie 5 gr. wśród drobnych 8 i nekrologi 20 dr. komunikaty 25 gr., za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 3 gr., za raz duże literki 5 gr., najmniejsze ogłoszenie 25 gr. Drobne ponad 20 wyrazów wyraz 6 gr., Ogłoszenia zamiejscowe 10 proc, drożej zagr. 100 proc, Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 6 łamy za tekstem łam. Tabliczki i fantazyjne ogłoszenia 50 proc, krożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 3-ej dolicza się 50 proc. Za terminowe wchodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jeszcze przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lachy w Pałjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.